

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CZASOPISMO DLA SPRAW ZAOPATRZENIA I CAŁOKSZTAŁTU
ZAGADNIEN GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

SPIS RZECZY

U progu czwartego roku	1	Inż. M. Pomianowski — Zagadnienie gospodarki drewnem w budownictwie	17
Jerzy Polaczek — O planowaniu przedmiotów nie- trwałych	3	St. Libiszowski i L. Musiał — Upływanie remanen- tów branży papierniczej	20
Jerzy Lewiński — Kontrola wykonania planu zaopa- trzenia w powiązaniu z kartoteką kontroli realizacji zamówień	6	Dlaczego	23
Witold Eychler — Tezy do nowelizacji ustawy o umo- wach planowych	12	Listy do redakcji	27
		Czy wiesz, że	28

U PROGU CZWARTEGO ROKU

Jesteśmy u progu czwartego roku wielkiego Planu 6-go, Planu naszej siły gospodarczej i politycznej, Planu budowy podstaw Socjalizmu.

Patrząc na miniony rok z dumą możemy podsumować wyniki ciężkiej, lecz twórczej pracy całego Narodu dla rozkwitu naszej Ojczyzny, wyniki walki o lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Miniony rok, to rok nowych wielkich osiągnięć naszego budownictwa, — to Dychów, Bobrek i Wierzbica, to Wesola i Ziemowit, wspaniała socjalistyczna MDM, to dalsza rozbudowa Nowej Huty, nowego miasta Tychy i wielu innych nowoczesnych zakładów przemysłowych, jasnych dzielnic mieszkaniowych, szkół, domów kultury, ośrodków lecznictwa i innych budowli wszelkiego typu.

Miniony rok, to dalszy nieprzerwany wzrost produkcji przemysłowej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, to dalszy postęp w rozwoju rolnictwa, postęp w zakresie unowocześnienia form pracy, techniki i mechanizacji, rok nowych osiągnięć Narodu zespoleonego wokół klasy robotniczej, kierowanej przez jej awangardę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Miniony rok, to rok Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Konstytucji utwierdzającej w sposób formalny przemiany ustrojowe i społeczne dokonane w okresie minionego ośmiolecia, Konstytucji — wielkiej karty zwycięstw i osią-

gnięć, będącej realizacją marzeń najlepszych synów naszego Narodu, będącej urzeczywistnieniem założeń o jakie przez długie lata, wytrwale i nieugięcie, nie szczędząc wysiłków i ofiar, walczyła polska klasa robotnicza.

Miniony rok, to rok cementowania się moralno-politycznej jedności społeczeństwa w ramach Frontu Narodowego, Frontu będącego wynikiem woli klasy robotniczej, chłopów, inteligencji pracującej, żołnierzy Wojska Polskiego, woli tych wszystkich w Narodzie, dla których siła naszej Ojczyzny, Jej rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny — to podstawowy cel działania i walki, to niezawodna nadzieja lepszej przyszłości. Wynikiem uznania Frontu Narodowego przez cały Naród, jest wspaniały nienotowany dotychczas wyraz jedności, zadokumentowany przez obywateli w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Miniony rok — to rok wielkich zwycięstw całego światowego obozu pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, obozu w którym ramię w ramię wraz z innymi państwami demokracji ludowej i milionami ludzi miłujących pokój całego świata, kroczy również Polska Rzeczpospolita Ludowa — pod wodzą Wielkiego Związku Radzieckiego, Kraju Budowniczych Komunizmu i Wodza całej postępowej ludzkości, chorążego pokoju — Stalina.

W minionym roku, genialna praca Wielkiego Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu ZSRR“ i historyczny XIX Zjazd KPZR wykazały ludzkości bezwzględna wyższość ustroju socjalistycznego, uzbroiły ją w naukę wskazującą drogę rozwoju do komunizmu, dokumentując w sposób nieodparty historyczną drogę rozwoju ludzkości.

Naród Polski, patrząc na dorobek ubiegłego roku i lat poprzednich, patrząc na rozwój Wielkiego Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowych, na wielkie osiągnięcia światowego ruchu pokoju — z dumą i wiarą patrzy w przyszłość, z nowym i niespożytym zapasem energii przystępuje do walki o realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego, wierząc, że nikt i nic nie zdoła powstrzymać nas w wielkim marszu naprzód.

Przed nami stoją nowe, wielkie i trudne zadania. Rosną nasze plany produkcyjne, rozwija się budownictwo, musimy unowocześniać i modernizować nasz przemysł, dać więcej produkcji przemysłowej i rolniczej, podnieść wydajność pracy, wznosić nowe budowle — produkować „więcej, lepiej i taniej“.

Realizacja wielkich planów rozwoju przemysłowego i wspaniałego budownictwa stawia trudne lecz zaszczytne zadania przed służbą zaopatrzenia, która sprawna obsługa, winna zabezpieczyć nieprzerwaną i rytmiczną pracę przemysłu, zapewnić stały dopływ materiałów na budowle socjalistyczne, zorganizować ścisłą ewidencję i należytą kontrolę zużycia materiałów, zapewnić możliwie najbardziej gospodarne ich wykorzystanie, walczyć o pełne wykorzystanie surowców wtórnych i odpadów, walczyć o najbardziej ekonomiczne formy swej pracy, urealniać plany zaopatrzenia, usprawniać gospodarkę magazynową.

„Rozwój przemysłu — powiedział Tow. Bierut na VII Plenum wymaga wielkiej ilości maszyn i urządzeń, których produkcja i import są nie zawsze dostateczne. Rozwój budownictwa na olbrzymią i nieznaną dotąd skalę wymaga wielkich ilości cegły, cementu, konstrukcji metalowych, kabli, maszyn itd.“.

Toteż jak mówi dalej Tow. Bierut „zagadnienie zaopatrzenia stało się u nas jednym z centralnych zagadnień, od którego właściwego rozwiązania zależy w niemałym stopniu dalszy nasz rozwój“.

W warunkach tych wielkich zadań, należy pracować zgodnie z wymogami chwili, „w nowych warunkach, należy pracować po nowemu“.

W wielu jeszcze naszych przemysłach obserwujemy niedostateczną troskę o zagadnienia zaopa-

trzenia, obserwujemy brak zainteresowania organizacją pracy tej służby, a co gorzej nawet brak należytej troski o dobro socjalistyczne, obserwujemy marnotrawstwo materiałowe w toku procesów produkcyjnych, jak również niszczenie materiałów w magazynach, spowodowane wadliwym, niefachowym ich przechowywaniem. Wiele zakładów pracy przekracza ustalone jednostkowe normy zużycia co w konsekwencji powoduje rozbijanie realnych wartości państwowych bilansów materiałowych, dezorganizację w zaopatrzeniu innych odbiorców, konieczność konsumowania rezerw państwowych, a nawet pociąga za sobą, tak bardzo szkodliwe, postoje w produkcji lub w pracach inwestycyjnych.

Winniśmy niezwłocznie wzmóc walkę o zwiększenie oszczędności na wszystkich odcinkach naszej gospodarki, na odcinku zużycia materiałów winniśmy to zagadnienie traktować jako bezwzględny nakaz, który winien być zawsze i wszędzie konsekwentnie realizowany.

Reżim oszczędności w gospodarce socjalistycznej jest źródłem wewnętrznej akumulacji narodowej, wyzwala nowe wartości, które służą dla zaspokojenia potrzeb obywateli, lub dla dalszego rozwoju gospodarczego.

„Im pełniej i racjonalniej — powiedział Tow. Malenkov na XIX Zjeździe KPZR — będą wykorzystywane zasoby produkcyjne, im oszczędniej i skrupulatniej będziemy prowadzić naszą gospodarkę, tym większe sukcesy odniesiemy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, tym większe rezultaty osiągniemy w podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu“.

Z niezbitej prawdy, płynącej z tych słów, winniśmy w sposób zdecydowany wyciągnąć wnioski.

Rozpoczynamy nowy rok swej pracy, czwarty rok Planu 6-go, rozpoczynamy ten rok z nowymi zadaniami wynikającymi z naszych planów produkcyjnych, które w swych założeniach ustalają jako minimalne nowe zadania oszczędnościowe na odcinku zużycia materiałów.

By zadania te mogły być wykonane z nadwyżką, winna nastąpić niezwłocznie, wraz z pierwszym dniem nowego planu, systematyczna i trwała walka — na każdy dzień, tydzień, i miesiąc, o ich pełną realizację.

Nie odkładajmy realizacji zadań, gdyż dzień miniony nie wraca.

Walcząc od pierwszych dni nowego planu o realizację zakreślonych zadań, wykonamy je w pełni, a nawet przekroczymy, a w ten sposób wniesiemy nasz wielki wkład w ogólne budownictwo, przyspieszając tempo naszego marszu do socjalizmu.

O planowaniu przedmiotów nietrwałych (Głos w dyskusji)

W związku z ogłoszonymi na łamach „Gospodarki Materiałowej” artykułami A. Steca pt. „Czas ustalić zasady dla planowania przedmiotów nietrwałych” („Gospodarka Materiałowa” nr 8/52 str. 283, oraz mgr. Kacpra Krygiera pt. „Jak planować przedmioty krótkotrwałe i mało-cenne” („Gospodarka Materiałowa” nr 10/52 str. 363), pragnę dorzucić kilka uwag odnośnie planowania przedmiotów nietrwałych.

Dzięki temu, że artykuł A. Steca rozwiązuje teoretyczną stronę zagadnienia w stopniu niemal wyczerpującym, dyskusja na powyższy temat jest w znacznej mierze ułatwiona i może się ograniczyć do strony praktycznej.

Aby jednak przejść do ściśle praktycznej strony, muszę nawiązać do pewnych punktów artykułu A. Steca, które nasuwają zastrzeżenia, tym bardziej, że stają się one podstawą dla wysuniętych rozwiązań.

Charakterystyczną cechą przedmiotów nietrwałych, wyróżniają je spośród materiałów innych grup układu rodzajowego, jest fakt, że nie zużywają się od razu, to znaczy bezpośrednio po wydaniu ich z magazynu, lecz stopniowo, w zależności od jakości przedmiotu, rodzaju, intensywności jego wykorzystywania w toku procesu produkcyjnego, itp.

Sam jednak fakt rozłożenia się procesu zużycia w czasie i przesunięcia się terminu ostatecznego zniszczenia przedmiotu, nie stanowiłby dostatecznej przeszkody w stosowaniu dla przedmiotów nietrwałych, analogicznej metody planowania, jaką stosujemy dla materiałów, utożsamiając wydanie z magazynu ze zużyciem, — gdyby w planowych okresach nie zachodziła zmiana „ilości stanowisk”. (Wg określenia A. Steca).

(Pod pojęciem „stanowiska”, rozumiem określoną przestrzeń, na której dokonuje się celowe zużycie przedmiotu nietrwałego).

Przy założeniu nie zmieniającej się ilości stanowisk w poszczególnych okresach czasu, stany początkowe i stany końcowe przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu będą sobie równe, oraz zapotrzebowanie będzie się równać zużyciu. W takim wypadku zachodziłoby wprawdzie zjawisko przesunięcia się zużycia w czasie, w zależności od długości „minimalnych czasokresów zużycia”, co jednak dla samego planowania nie miałoby żadnego praktycznego znaczenia.

Niedocenianie przez A. Steca znaczenia zmian w ilości stanowisk, nie zasługiwałoby na uwagę, gdyby nie wynikające stąd praktyczne rozwiązanie zasady planowania przedmiotów nietrwałych, które autor w końcowej części artykułu proponuje.

Praktyczne rozwiązanie A. Steca, proponowane jako generalna zasada dla wszystkich przedsiębiorstw, opiera się na założeniu, że zgodnie z Ramowym Planem Kont, od 1 stycznia 1953 r. będzie stosowana jednolita amortyzacja przedmio-

tów nietrwałych, polegająca na spisywaniu na koszty:

- 50% wartości przedmiotów nietrwałych w momencie wydania ich z magazynu do użytkowania,
- pozostałych 50% wartości w momencie likwidacji przedmiotu z tytułu zużycia lub zniszczenia (po potrąceniu wartości złomu).

Trzeba wspomnieć, że poza powyższym sposobem, R.P.K. przewiduje również stopniowe spisywanie wartości zużycia, obliczone przez podzielenie wartości pierwotnej użytkowanych przedmiotów (pomniejszonej o przypuszczalną wartość złomu), przez przeciętną ilość miesięcy ich użytkowania.

Należy zwrócić uwagę, że sposób pierwszy, który stał się założeniem dla proponowanych przez A. Steca praktycznych rozwiązań, jest do przyjęcia w przedsiębiorstwach o stosunkowo dużej stabilizacji produkcji i struktury organizacyjnej, to znaczy mniej więcej jednakowej ilości stanowisk w poszczególnych okresach czasu.

Inaczej przedstawia się sprawa w przedsiębiorstwach, znajdujących się w trakcie dynamicznego rozwoju, w trakcie zmian organizacyjnych, lub w związku z wprowadzeniem nowej produkcji.

W takich wypadkach, stosowanie zasady 50%-towych odpisów amortyzacyjnych wpływa zniekształcająco na koszty własne produkcji w poszczególnych odcinkach czasu, w tym wyższym stopniu im większa zachodzi różnica stanowisk oraz im dłuższe są czasokresy zużycia poszczególnych przedmiotów.

Przedsiębiorstw, wykazujących dynamiczny rozwój, mamy b. poważny odsetek i wydaje się bardziej celowym, aby w dość szerokim zakresie stosować stopniowe odpisy amortyzacyjne, jako zezwalające na bardziej właściwe rozgraniczenia kosztów w czasie.

Sposób planowania wartości zużycia przedmiotów nietrwałych, proponowany przez A. Steca, jako opierający się wyłącznie na zasadzie 50%-towych odpisów amortyzacyjnych, zmusiłby do kroku wstecz nawet te przedsiębiorstwa, które potrafiły w sposób prawidłowy rozwiązać u siebie zagadnienie odpisów amortyzacyjnych.

Z powyższych powodów nie mogę się zgodzić z proponowanym przez A. Steca, generalnym rozwiązaniem planowania przedmiotów nietrwałych i proponuję ze swej strony takie rozwiązanie, które by nie wykluczając możliwości stosowania zasady 50%-towych odpisów, zezwoliło równocześnie na stosowanie innych zasad, w zależności od specyfiki i możliwości indywidualnych przedsiębiorstw.

Dalszym ważnym mankamentem metody A. Steca jest fakt łączenia w jedną całość planu zużycia i planu gospodarki magazynowej przedmiotami nietrwałymi.

Wprawdzie dotychczasowe metody planowania nie przewidują rozgraniczenia tych zagadnień, ale wszystko przemawia za koniecznością sporządzania dwu planów.

(Za stosowaniem rozgraniczenia, wypowiada się również mgr Kacper Krygier).

Rozgraniczenie to jest konieczne przede wszystkim z zasadniczego powodu.

Jak już wielokrotnie powiedzieliśmy, w odróżnieniu od innych grup układu rodzajowego (poza grupami pokrewnymi), przedmioty nietrwałe nie zużywają się w procesie produkcyjnym od razu. Fakt ten powoduje, że w obrocie przedmiotami nietrwałymi wydzielić możemy dwa zupełnie różne okresy. W pierwszym okresie mamy do czynienia z przedmiotami w sferze gospodarki magazynowej, przy czym ważne jest to, że przedmioty nietrwałe nie tracą swej wartości użytkowej, bez względu na czasokres magazynowania (dzięki czemu ich nadwyżki mogą być bez przeszkód upłynniane), a w drugim natomiast okresie, mamy do czynienia z przedmiotami w sferze zużycia, w której tracą stopniowo swą wartość użytkową. Jedynym ogniwem łączącym obydwie sfery, jest wydanie przedmiotów nietrwałych z magazynu do użytkowania.

Dlatego zgodnie z propozycjami mgr. Kacpra Krygiera, uważam za słuszne wyodrębnienie w planowaniu „sfery obrotu magazynowego“ (konto 350 JPK), oraz „sfery użytkowania“ (konto 351 i 352 JPK), a łączenie obydwu sfer w jednym planie uważam za sztuczne i zaciemniające obraz gospodarki przedmiotami nietrwałymi.

Za oddzieleniem planu gospodarki magazynowej od planu zużycia, przemawia ponadto konieczność odrębnego planowania norm i normatywów zapasu dla przedmiotów nietrwałych na składzie i w użytkowaniu.

Zagadnienie to jest dotychczas również wadliwie postawione.

Wydaje mi się, że o normie i normatywie zapasu przedmiotów nietrwałych, możemy mówić tylko w odniesieniu od przedmiotów nietrwałych na składzie. W odniesieniu natomiast do przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu, możemy mówić jedynie o przeciętnej wartości przedmiotów nietrwałych, znajdujących się w sferze użytkowania.

Zgodnie z zasadami racjonalnej gospodarki, zapasy na składzie winna cechować tendencja malejąca. Obniżanie zapasów przedmiotów nietrwałych w magazynie, przy nie zahamowaniu działalności przedsiębiorstwa, należy w każdym wypadku uważać za zjawisko dodatnie, jako wyraz troski przedsiębiorstwa, o przyspieszenie rotacji środków obrotowych.

Nie możemy tego powiedzieć, przy obniżaniu się wartości zapasów przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu, ponieważ na to obniżanie mają wpływ dwa przeciwstawne sobie z punktu widzenia gospodarczego zjawiska; zmniejszanie się ilości przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu jako zjawisko dodatnie i przyspieszanie zużycia jako zjawisko ujemne.

Według dotychczasowych metod planowania, normy czasowe i normatywy zapasu określające łącznie przedmioty na składzie i w użytkowaniu,

spełniać mogły tylko, o wątpliwej zresztą wartości, funkcję miernika związania środków obrotowych, dla planowania finansowego, nie mogły natomiast odpowiadać na pytanie, czy przedsiębiorstwo realizuje jedną z podstawowych zasad gospodarczych, a mianowicie stałe i celowe obniżanie rezerw magazynowych.

Pozytywną stroną propozycji zawartych w artykule mgr. Kacpra Krygiera jest przeprowadzenie tego podziału, jak również sposoby powiązania planu zaopatrzenia „inwentarza obrotowego“ ze wzorem PZ2 i Planem Obrotów Materiałowych, szczegółowe natomiast rozwiniecie metody planowania zużycia („Plan Gospodarki Inwentarzem Krótkotrwałym i Małocennym w Użytkowaniu“), jest nie mniej skomplikowane i pracochłonne (choć dające duże prawdopodobieństwo błędów), niż metoda proponowana przez A. Steca, opierająca się na zasadzie 50%-towych odpisów i tabeli „minimalnych czasokresów zużycia“.

Mgr Kacper Krygier słusznie zwraca uwagę, że najtrudniejszym ogniwem przy planowaniu przedmiotów nietrwałych, jest obliczenie wartości zużycia.

Trudności te zamierza mgr Kacper Krygier rozwiązać w skali ogólnokrajowej przy pomocy:

- 1) sztywnego systemu umarzania 100%, 75%, 50% wartości, dla przedmiotów wydanych do użytkowania w okresie planowym, w zależności od wartości przedmiotu i planowanego czasokresu zużycia.

- 2) dla inwentarza małocennego, który został wydany do użytkowania w okresach poprzedzających okres planowy, na podstawie danych statystycznych z lat ubiegłych, przyjmując założenie, że przy jednakowej ilości tych przedmiotów będących w użytkowaniu w różnych latach, wartość przedmiotów całkowicie zużytych w każdym roku będzie mniej więcej równa. Jeżeli w okresie planowym ilość przedmiotów w użytkowaniu wzrasta (lub maleje), to i ustaloną na podstawie danych statystycznych wartość zużycia przedmiotów zwiększamy proporcjonalnie (lub zmniejszamy).

Odnosnie takiego rozwiązania wysuwam następujące zastrzeżenia:

Po pierwsze: wskazany system umorzeń, nie jest jak sam autor zaznacza poparty żadnym aktem normatywnym. Jest on jedynie próbą, bardziej lub mniej szczęśliwego rozwiązania zagadnienia umorzeń przedmiotów nietrwałych w jakimś określonym wypadku i z tego powodu nie może być stosowany generalnie, dla wszystkich możliwych wypadków.

Po drugie: przy planowaniu wartości zużycia wprowadza ponadto autor konieczność posługiwania się danymi statystycznymi z lat ubiegłych, co jednak przy ogromnym zwiększeniu nakładu pracy, pozostawi jej wynik pod znakiem zapytania.

Ujemną stroną propozycji zarówno A. Steca, jak i mgr. Kacpra Krygiera jest fakt, że zamierzając uprościć zagadnienie, starają się „zdobyć szczyt od najtrudniejszej strony“. Tą najtrudniejszą stroną przy planowaniu przedmiotów nietrwałych, jest obliczenie wartości zużycia.

Jak wiemy, plan zaopatrzenia opiera się na metodzie bilansu materiałowego:

$$\text{zapas początkowy} + \text{przychód} = \text{rozchód} + \text{zapas końcowy.}$$

Na podstawie powyższego równania, po jego dowolnym przekształceniu, znając trzy wielkości, możemy z łatwością wyliczyć czwartą jako wynik. Propozycje A. Steca i K. Krygiera idą w tym kierunku, aby wielkością poszukiwaną był zapas końcowy:

$$\text{zapas początkowy} + \text{przychód} - \text{rozchód} = \text{zapas końcowy.}$$

Uważam, że o wiele prostszym, mniej pracochłonnym i bardziej dokładnym, byłoby przekształcenie równania w taką postać, w której wielkością poszukiwaną byłoby zużycie:

$$\text{zapas początkowy} + \text{przychód} - \text{zapas końcowy} = \text{rozchód.}$$

Obliczenie wartości zapasu końcowego, da się przeprowadzić ze znacznie większą dokładnością, niż wartości zużycia, ponieważ zapas jest zjawiskiem statycznym, zaś zużycie jest zjawiskiem ciągłym, na które wywierają wpływ różnorokie przyczyny. Przy ustaleniu wartości zapasu końcowego, mamy zawsze dokładnie określony jeden element, a mianowicie ilość „stanowisk“, to znaczy ilość przedmiotów w użytkowaniu, która ma się znajdować na koniec planowanego okresu. Poza tym musimy pamiętać, że ponieważ wartość zużycia w okresie rocznym przeważnie przekracza

wartość zapasu końcowego, przeto zmniejszamy możliwość błędu, jeżeli wartość zużycia przyjmujemy za wielkość poszukiwaną.

Przy systemie 50%-owych odpisów amortyzacyjnych w chwili wydania do zużycia przedmiotu, wartość zapasu końcowego, równałaby się ilości stanowisk $\times \frac{1}{2}$ wartości pierwotnej każdego przedmiotu. Byłoby to najprostsze rozwiązanie całego zagadnienia. Z przyczyn jednak które powyżej podałem nie należy takiego systemu generalizować, ponieważ zamyka on drogę do stosowania ciągłych odpisów amortyzacyjnych i dlatego decyzję w przyjęciu sposobu ustalenia wartości zapasu końcowego przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu, należy pozostawić do indywidualnego rozstrzygnięcia i możliwości przedsiębiorstwa.

Jak zatem praktycznie powinno przebiegać planowanie przedmiotów nietrwałych.

Materiał do planowania winny stanowić:

1. Wyceniony spis inwentaryzacyjny na początek okresu:
 - a. przedmiotów na składzie,
 - b. przedmiotów w użytkowaniu.
2. Plan zapotrzebowania poszczególnych wydziałów przedsiębiorstwa na przedmioty nowe z rozbiciem kwartalnym (uproszczone wg ilości).
3. Czasowe wskaźniki zapasu dla przedmiotów na składzie.

Tablica Nr 1

LP.	Nazwa przedmiotu	Zapotrzebowanie								
		I Kwartał		II Kwartał		III Kwartał		IV Kwartał		Razem
		Ilość stanowisk	Zapotrzebowanie nowych	Ilość stanowisk	Zapotrzebowanie nowych	Ilość stanowisk	Zapotrzebowanie nowych	Ilość stanowisk	Zapotrzebowanie nowych	Zapotrzebowanie nowych
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Na Tablicy nr 1 podaję proponowany wzór planu zapotrzebowania wydziału.

Na podstawie powyższych materiałów, należy najpierw przystąpić do opracowania planu zużycia.

Plan zużycia winien bilansować się wg wartości, choć powinien także zawierać pewne niezbędne dane ilościowe.

Projekt wzoru planu zużycia podaję na Tablicy Nr 2.

Przedsiębiorstwo

Plan zużycia przedmiotów nietrwałych na rok

Tablica Nr 2

L. p.	Nazwa przedm.	Zapas w użytkowa- niu na poc- zątek okr.		Przychód do użyt- kowania w ciągu okresu			Zapas w użytkowa- niu na kon- iec okresu		Wartość zużycia					Wskaźnik zużycia
		Ilość 1	Wartość	Cena	Ilość	Wartość	Ilość	Wartość	Ogółem	Z tego przypada na kwartały				
										I	II	III	IV	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1	Przedmiot A	76	950	25.—	244	6.100	84	1.050	6,000	4.200	1.560	1.680	1.560	3
2	Przedmiot B	58	7.300	250.—	32	8.000	62	7.800	7.500	1.725	1.800	1.950	2.025	0,5
3	Przedmiot C	—	—	50.—	180	9.000	120	3.600	5.400	—	1.620	1.620	2.160	—

Sposób wypełniania wzoru:

Rubr. 3 i 4 Ilość i wartość przedmiotów na początek okresu planowego, otrzymujemy z wycenionego spisu inwentaryzacyjnego.

Rubr. 6 Przychód do użytkowania w okresie planowym, wg ilości, otrzymujemy z rubryki 11 planowego zapotrzebowania (Tablica Nr 1). Rozczłonkowanie tej pozycji na okresy kwartalne jest zbędne.

Rubr. 7 = Rubr. 6 $\times$ Rubr. 5.

Rubr. 8 Zapas końcowy na 31.XII według ilości, równa się planowanej ilości stanowisk w IV kwartale. Wielkość otrzymujemy z Rubr. 9 wzoru z Tablicy Nr 1.

Rubr. 9 Wartość zapasu końcowego obliczyć można:

a) przy stosowaniu 50%-owych odpisów amortyzacyjnych,

$$\text{Rubr. 9} = \frac{\text{Rubr. 8} \times \text{Rubr. 5}}{2}$$

b) przy stosowaniu ciągłych odpisów amortyzacyjnych — drogą dodatkowych osobnych wyliczeń.

c) sposobem uproszczonym. Przypuszczać można, że wartość zapasu końcowego będzie w takim stopniu ulegała zmianie w stosunku do wartości zapasu początkowego, w jakim stopniu ulegnie zmianie ilość stanowisk.

$$\text{Zatem Rubr. 9} = \frac{\text{Rubr. 8} \times \text{Rubr. 4}}{\text{Rubr. 3}}$$

Rubr. 10 Wartość zużycia równa się wartości zapasu początkowego, oraz wartości wydanych z magazynu do użytkowania przedmiotów, pomniejszonej o wartość zapasu końcowego.

$$\text{Zatem Rubr. 10} = \text{Rubr. 4} + \text{Rubr. 7} - \text{Rubr. 9}$$

Rubr. 11 do 14. Założyć musimy, że przedmioty nietrwałe zużywają się proporcjonalnie do intensywności pracy wydziałów, w których dokonuje się ich celowe zużycie. Zatem obliczenie wielkości rubryk od 11 do 14 polegać będzie na takim procentowym podziale wielkości z rubryki 10, jak przedstawia się planowane rozbieżności na kwartały działalności produkcyjnej poszczególnych wydziałów zużywających konkretny przedmiot. Dla przedmiotów, których zużycie związane jest z działalnością ogólnozakładową, rozbieżności zużycia na kwartały można dokonać w wysokości 25% rocznego zużycia.

Rubr. 15. Wskaźnik zużycia, określałby ile razy w ciągu planowanego roku dokona się przeciętnie pełne zużycie przedmiotu nietrwałego na poszczególnym stanowisku. Wskaźnik ten byłby ważny jako element porównawczy dla przedsiębiorstw o podobnym profilu produkcyjnym, oraz dla porównania zużycia danego przedmiotu w kolejnych latach. Poza tym ułatwiłby w przyszłości wprowadzenie ciągłych odpisów amortyzacyjnych. Wskaźnik zużycia równałby się ilości zużytych przedmiotów (czyli wartości rocznego zużycia, dzielonej przez cenę jednostkową), dzielonej przez średnią arytmetyczną ilości stanowisk w ciągu roku.

$$\text{Wskaźnik zużycia } W_s = \frac{\text{Rubr. 10}}{\frac{\text{Rubr. 3} + \text{Rubr. 8}}{2}}$$

Dla otrzymania dokładniejszego wskaźnika zużycia, średnią arytmetyczną ilości stanowisk należałoby wyliczyć z danych zawartych w planach zapotrzebowania wydziałów (Tablica Nr 1), sumując ilości stanowisk w kwartałach i dzieląc przez 4.

Wyliczenie wskaźnika zużycia W_s byłoby oczywiście celowe tylko dla przedmiotów występujących w przedsiębiorstwie w większych ilościach i posiadających większe znaczenie dla jego działalności.

Po opracowaniu planu zużycia należy opracować plan gospodarki magazynowej przedmiotów nietrwałych.

Do tego celu doskonale nadaje się podany na Tablicy Nr 1 w artykule mgr. Kacpra Krygiera Wzór — PZ/Km 1, z tym zastrzeżeniem, że wyliczenie wartości planowanego rozchodu z magazynu do użytkowania w ujęciu kwartalnym, a więc Rubryki 7, 9, 11, 13 jest zupełnie zbędne, gdyż takie rozbieżności nie znajduje żadnego odzwierciedlenia ani w planie finansowym, ani nie znajduje zastosowania w pracy operatywnej pionu zaopatrzenia. Poza tym drobnym uproszczeniem Wzór PZ/Km 1 ani podany sposób jego wypełniania nie nasuwa żadnych zastrzeżeń.

Nie nasuwa również zastrzeżeń propozycja ze strony mgr. Kacpra Krygiera rozdzielenia w planie obrotów materiałowych — przedmiotów nietrwałych w magazynie i w użytkowaniu (jako konsekwencja przyjętych powyżej zasad), oraz sposób przenoszenia na ten plan wielkości z planu gospodarki magazynowej i planu zużycia.

Zaznaczę jednak nawiasowo, że wypełnienie w Planie Obrotów Materiałowych (Tablica Nr 3 w artykule K. Krygiera) pozycji 6, 7, 8 i 9, to znaczy rozbieżności kwartalne wartości przychodu z dostaw zewnętrznych, nie znajduje żadnego powiązania z innymi częściami planu zaopatrzenia wszystkich grup układu rodzajowego. Dlatego też należałoby albo zrezygnować w Planie Obr. Mat. z wykazywania tych pozycji, albo wykazywać we wszystkich częściach planu zaopatrzenia — zapotrzebowanie w ujęciu kwartalnym ilościowe-wartościowo.

Ponieważ zagadnienie to dotyczy nie tylko grupy przedmiotów nietrwałych, ale wszystkich grup układu rodzajowego, przeto wymaga łącznego, odrębnego omówienia.

JERZY LEWIŃSKI

Kontrola wykonania planu zaopatrzenia w powiązaniu z kartoteką kontroli realizacji zamówień

W numerze poprzednim „Gospodarki Materiałowej” poruszyłem zagadnienie dyspozycji materiałowej na zakładzie przemysłowym. W obecnym numerze pragnę omówić metodę prowadzenia, w sposób ramowy, kontroli wykonania planu za-

opatrzenia oraz kartoteki kontroli realizacji zamówień.

Jak wynika z samej nazwy, czynności te winny być skoncentrowane w wydziale zaopatrzenia zakładu. Praktyka uczy nas, że pracownicy wydzia-

łu zaopatrzenia zmuszeni są do prowadzenia interwencji u dostawców, w celu zabezpieczenia ciągłości produkcji. Pracownicy ci, przebywając prawie zawsze w terenie, niewiele mają czasu na prowadzenie prac biurowych, które by w sposób metodyczny i nie czasochłonny regulowały operatywne czynności, związane z pracą zaopatrzenia.

Organizacja pracy wydziałów zaopatrzenia, nawet w ramach zakładów podległych jednemu centralnemu zarządowi przemysłu, stanowi istną mozaikę z nikim nie uzgodnionych i niczym nie krepowanych pomysłów poszczególnych kierowników wydziału zaopatrzenia względnie dyrektorów administracyjno-handlowych. Brak ścisłych w tym kierunku zarządzeń ze strony nadzorujących centralnych zarządów spowodował, że w chwili obecnej w zakresie kontroli realizacji zamówień panuje całkowita anarchia i dowolność, a sprawą kontroli wykonania planu zaopatrzenia mało kto się zajmuje. Krótko mówiąc wydział zaopatrzenia nie panuje dzisiaj nad kształtowaniem się zapasów materiałowych, nie zajmuje się kontrolą wykonania przyjętych do planu zaopatrzenia założeń i w swoich czynnościach ogranicza się do roli agenta zakupów, którego zadaniem jest dostarczenie materiału. Czy jednak wielkość dostaw na danym etapie jest słuszna, czy są na to wolne środki obrotowe — mało go to interesuje.

Stan taki jest między innymi bezpośrednią przyczyną powstawania nadmiernych remanentów, zamawiania w wielu wypadkach materiałów znajdujących się pod dostatkiem w magazynie. Dotyczy to zarówno materiałów podstawowych jak i materiałów pomocniczych, narzędzi, części zamiennych itp.

Zagadnienie kontroli zaangażowania środków obrotowych poruszano niejednokrotnie na łamach naszej prasy ekonomiczno-gospodarczej. Konieczność prowadzenia takiej kontroli określano jako jeden z elementów przyspieszających obieg środków obrotowych i ograniczających możliwość powstawania nadmiernych zapasów. Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego Nr. 35 z dnia 3.IV. 1951 r. nakłada na głównych księgowych tego resortu obowiązek prowadzenia kontroli wykorzystania limitów zakupów i zaangażowania środków obrotowych. W praktyce jednak zarządzenie to nie jest wykonywane przez głównych księgowych. Centralne zarządy przemysłu nie rozpracowały jednolitej metody prowadzenia takiej kontroli na podległych im zakładach, pozostawiając rozwiązanie tego zagadnienia gestii poszczególnych zakładów. Główni księgowi, w tych nielicznych wypadkach, kiedy tak zwaną kontrolę zaangażowania środków obrotowych prowadzą, ograniczają się jedynie do mechanicznego podpisywania wychodzących zamówień, nie wnikając w treść zamówienia ani też w wielkość posiadanych zapasów w danej grupie materiałowej (branży).

Centralny Zarząd Zaopatrzenia Przemysłu Maszynowego (dawniej Przemysłu Ciężkiego) wydał w oparciu o wyżej wymienione zarządzenie

ramową instrukcję w sprawie prowadzenia kontroli zaangażowania środków obrotowych. Instrukcja ta (przez większość zakładów przemysłu maszynowego w życie nie wprowadzona) nie rozwiązywała jednak w sposób praktyczny skutecznej kontroli zaangażowania środków obrotowych, ponieważ ograniczyła się jedynie do prowadzenia kontroli wykorzystania limitów zakupów w ramach poszczególnych grup układu rodzajowego. W rzeczywistości udzielane przez wydział zaopatrzenia zamówienia występują w branżach. Jedno zamówienie w wielu wypadkach kumuluje kilka grup układu rodzajowego. Dotyczy to w szczególności branży II i branży III, gdzie sortymenty materiałowe występują w kilku grupach. Przyznawane przydziały obejmują całość potrzeb materiałowych zakładów, nie różnicując ich grup układu rodzajowego. Zresztą budowa planu zaopatrzenia, mimo że prowadzona jest w układzie rodzajowym, na arkuszach zbiorczych ustala skumulowane ilości poszczególnych sortymentów materiałowych wszystkich grup układu rodzajowego łącznie.

Stąd wniosek, że racjonalna kontrola wykorzystania limitów zakupów oraz kontrola zaangażowania środków obrotowych winna występować w układzie branżowym. Po to zaś, żeby taką kontrolę prowadzić, konieczne jest ułożenie kartoteki ilościowo-wartościowej według branż i pozycji zgodnie z wykazem materiałowym PKPG, Nr 29b, z jednoczesnym zachowaniem zasady jednolitego planu kont. Mówiąc konkretnie karty materiałowe klasy III każdego układu rodzajowego w kartotece ilościowo-wartościowej winny być ułożone według branż i pozycji wykazu materiałowego P.K.P.G.

Sprawa ułożenia kartoteki ilościowo-wartościowej według branż poruszana jest od dawna w resorcie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Przeprowadzane z ramienia Centralnego Zarządu Zaopatrzenia inspekcje w zakresie gospodarki materiałowej konsekwentnie zalecały stosowanie wyżej wymienionego układu.

Stwierdzić jednak należy, że zalecenia te spotkały się niespodziewanie z zupełnie nieuzasadnionym sprzeciwem, a raczej logicznie niewytłumaczalnym uporem ze strony niektórych głównych księgowych. Główni księgowi, mimo przyznawania słuszności takiego układu kartoteki, nie wykonywali zaleceń inspektorów ani też późniejszego zarządzenia Ministra pod pretekstem, że układ taki byłby rzekomo sprzeczny z jednolitym planem kont i wymagałby zwiększenia aparatu księgowości materiałowej.

Spróbujmy jednak przeanalizować to niewątpliwie błędne twierdzenie. Dotychczas kartoteka ilościowo-wartościowa, prowadzona w księgowości materiałowej, podzielona była na grupy układu rodzajowego, obrazując główne kierunki zużycia materiałowego, a więc oddzielnie materiały podstawowe (grupa A), oddzielnie materiały pomocnicze (grupa B), oddzielnie paliwo i t.d. Na każdą grupę układu rodzajowego przeznaczona była oddzielna skrzyneczka. Poszczególne karty materiałowe, zaliczone do określonego układu rodzajowego, były ułożone według dalszego podzia-

tu na subkonta, a więc materiały hutnicze walcowane i kute, odlewy, półfabrykaty i t. p. Przyjęto przy tym jako zasadę, że na jeden sortyment materiałowy może być założona tylko jedna karta ewidencji ilościowo-wartościowej, a w wypadku zużywania tego sortymentu materiałowego jednocześnie jako materiału podstawowego do produkcji i dla celów pomocniczych o zaszeregowaniu do określonego konta układu rodzajowego decyduje wielkość jego zużycia.

I tutaj właśnie w dotychczasowym układzie kartoteki ilościowo-wartościowej występuje całkowite pomieszanie branż. Odlewy i półfabrykaty kupne, wykonywane ze stali, żeliwa, metali kolorowych, w kartotece ułożone są razem. Na innych subkontach szczególnie w materiałach pomocniczych, pomieszanie branż występuje jeszcze bardziej rażąco, uniemożliwiając jakąkolwiek kontrolę kształtowania się zapasów w ujęciu branżowym. Księgowość materiałowa nie jest w stanie określić wartości posiadanych zapasów ani też obrotów w poszczególnych branżach. A trzeba przecież pamiętać, że plan zaopatrzenia sporządzany jest w układzie branżowym i w związku z tym ewidencja wykonania jego winna być prowadzona w układzie analogicznym. Od tego bowiem zależna jest skuteczna kontrola wykorzystania limitów zakupu i zaangażowania środków obrotowych.

Powstaje zatem pytanie:

Co stoi na przeszkodzie w ułożeniu kart materiałowych wg branż i pozycji wykazu PKPG w każdej grupie układu rodzajowego oddzielnie?

Czy ułożenie kartotek wg branż zgodnie z ustalonym porządkiem i kolejnością wykazu materiałowego PKPG, zmienia faktyczną wartość materiałów w danej grupie układu rodzajowego.

Czy prowadzenie kartoteki w nowym układzie wymaga większej ilości pracowników?

Jasne jest, że na przeszkodzie nic nie stoi i ułożenie branżowe kartotek w ramach jednej grupy układu rodzajowego w żadnym wypadku nie wpływa zniekształcająco na faktyczne wartości danej grupy, ani też nie wymaga większej ilości pracowników.

Mamy tutaj jedynie objaw niczym nie uzasadnionego uporu ze strony głównych księgowych, którzy z niechęci do wprowadzania zmian w przyjętej na zakładzie nomenklaturze materiałowej (wewnętrzny indeks, datujący się z okresów kapitalistycznych, kiedy charakter i kontrola przebiegu zużycia materiałowego oraz kształtowanie się zapasów materiałowych, bazowały się na zupełnie odmiennych zasadach) szukają wszelkich możliwych pretekstów i urojonych trudności w wykonaniu absolutnie słusznego zarządzenia. Faktem jest że w tych zakładach, gdzie kartoteka ilościowo-wartościowa ułożona została wg branż i księgowość materiałowa sporządza wykazy miesięcznych obrotów i zapasów materiałowych, kontrola wykonania planu zaopatrzenia prowadzona jest bieżąco, a walka o ujawnienie i upłynienie nadmiernych remanentów jest bardzo skuteczna.

Podkreślić należy, że ustalenie obrotów w poszczególnych branżach i ważniejszych grupach ma-

teriałowych w ramach jednej branży nie stanowi dla księgowości materiałowej żadnej trudności i nie wymaga w żadnym wypadku specjalnego wybierania i sumowania danych. Dane te wynikają z odpowiedniego podziału dzienników w księgowości materiałowej, prowadzonej systemem przebitkowym. Potrzebna jest tylko odrobina dobrej woli i koordynacja pracy z wydziałem zaopatrzenia.

Instrukcja ramowa, stanowiąca załącznik do projektowanego zarządzenia Ministra Finansów w sprawie zasad ewidencji materiałów w społecznych przedsiębiorstwach i zakładach mówi:

„Niezależnie do stosowanego systemu, ewidencja ilościowo-wartościowa winna umożliwić uzgodnienie danych w ewidencji ilościowej z danymi ewidencji wartościowej oraz ustalenie obrotów materiałami, towarami lub wyrobami według grup branżowych, stosowanych w planowaniu zaopatrzenia“.

Jak widzimy zatem projekt zarządzenia Ministra Finansów biegnie całkowicie po linii wykorzystania centralnej ewidencji wartościowej obrotów materiałowych, jaką niewątpliwie jest kartoteka ilościowo-wartościowa. Odciaży to komórkę zaopatrzenia na zakładzie od prowadzenia dublowanych statystyk w zakresie obrotów materiałowych i umożliwi, na podstawie właściwie skonstruowanej ewidencji ramowej prowadzenie, w sposób niezmiernie uproszczony, kontroli wykonania planu zaopatrzenia i zaangażowania środków obrotowych.

Ewidencję kontroli wykonania planu zaopatrzenia, wykorzystania limitów zakupów oraz kontroli realizacji zamówień cechować winna operatywność i przejrzysty układ. Ewidencja ta, jako operatywna pomoc w bieżącej pracy zaopatrzeniowca, winna być prowadzona odrębnie przez branżowego referenta.

Niżej przytoczona metoda dzieli całość tego zagadnienia na dwie części, a mianowicie na:

1) ewidencję branżową, rejestrującą w ogólnych wartościach wykorzystanie limitów zakupu oraz ruch materiałów w danej branży,

2) kartotekę kontroli realizacji zamówień, rejestrującą w ujęciu ilościowym i wartościowym przebieg wykonania każdego zamówienia tylko na ważniejsze sortymenty materiałowe, mające istotne znaczenie w planie zaopatrzenia względnie wymagające specjalnego nadzoru przy realizacji.

Ewidencja branżowa (przytoczyć załączony wzór).

Ewidencję prowadzi branżowy referent w zwykłym zeszycie dla każdej branży oddzielnie według podanego schematu.

W nagłówku podajemy wartość zatwierdzonego normatywu zapasów dla całej branży, planowane zużycie roczne oraz planowany zakup.

Kolumna 1—4 obrazuje przebieg wykorzystania limitu zakupu.

W kolumnie 1 — podać kolejną liczbę zapisu.

Kolumna 2 — podać numer zamówienia, datę, nazwę dostawcy, ewent. jedno lub dwuwyrzowe określenie zamawianego materiału.

Kolumna 3 -- podać wartość udzielonego zamówienia.

10

Następnie wpisujemy dokładną nazwę materiału, jego gatunek, wymiar, jednostkę miary oraz ewentualnie zastrzeżone specjalne warunki techniczne. Z prawej strony u góry podajemy numer grupy kontyngentowej względnie pozycję wykazu.

Po lewej stronie dolnej części nagłówkowej, na podstawie zatwierdzonego planu zaopatrzenia, nanosimy ilości rocznego zapotrzebowania (zakupu) w rozbiu na poszczególne kwartały. W tym samym pionie podajemy zaplanowane ilości rocznego zużycia w rozbiu na poszczególne kwartały.

Umowy szczegółowe

W wypadku zawarcia z dostawcą umowy szczegółowej, do odnośnych klatek wpisujemy ilości podlegające dostawie w poszczególnych kwartałach.

Limit zakupu — podajemy wartość zaplanowanego zapotrzebowania w danym sortymencie materiałowym.

Przeznaczenie — podajemy ramową nazwę wytworów, dla których dany sortyment materiałowy jest używany. Np. karuzelówki KN-8, wytaczarki HWC, CWC, suwnice itp.

Średnia cykliczność — po upływie roku należy wpisać średnią cykliczność dostaw w dniach w danym sortymencie materiałowym. Cykliczność obliczamy zgodnie z obowiązującą instrukcją, na podstawie przebiegu dostaw za okres ubiegły.

Zamówienie — podać numer i datę zamówienia.

Przydział — podać numer i datę oraz nazwę dostawcy względnie jego symbol.

Ilość, cena, wartość — podać ilość zamawianego materiału, jego cenę i wartość zamówienia.

Termin dostawy

W kolumnie „**żądany wg umowy**” — podać datę żądanej dostawy zgodnie z zawartą umową szczegółową.

W kolumnie „**potwierdzony**” — podać potwierdzony termin dostawy przez dostawcę.

Kolumna „**monity**” — notujemy kolejne daty wystosowanych do dostawcy monitów. Przewiduje się na jedno zamówienie 12 monitów.

Dostawy

Kolumna „**rachunek**” — podać datę i numer rachunku.

Kolumna „**nr. kwitu przychodowego**” — podać numer dowodu przyjęcia, wystawionego przez magazyn. Pod numerem można ewentualnie podać datę wystawienia dowodu. Pozwoli to analitykom ustalić okres czasu między wysyłką towaru (data faktury) a przyjęciem do magazynu. Dane te winny służyć jako materiał analityczny, przy planowaniu przyspieszenia obiegu środków obrotowych oraz ustalaniu cykliczności dostaw.

Ilość — podać ilość faktycznie przyjętą przez magazyn.

Wartość — podać wartość przyjętego do magazynu materiału. W wypadku rozbieżności między ilością względnie wartością materiału wykazanego w fakturze a faktycznie przyjętym przez magazyn, należy ilość i wartość wykazaną w fakturze podać w uwagach a w kolumnach „ilość” i „wartość” podać tylko ilości faktycznie przyjęte.

Kolumna „**zabrakowano, zwroty**” — podać ilości materiałów zabrakowanych przez odbiór techniczny i przeznaczonych do zwrotu. Wskazane jest podać datę listu awizującego zabrakowanie materiału lub zwrot do dostawcy.

Kolumna „**przeterninowanie dostaw i inne odchylenia**”

Podać ewentualne odchylenia od warunków podanych w umowie szczegółowej. Rewindykacja pretensji, wynikających z tytułu niedotrzymania warunków umowy, należy do głównego księgowego, działającego poprzez radcę prawnego przedsiębiorstwa. Wydział zaopatrzenia winien jedynie zasygnalizować głównemu księgowemu charakter i wielkość zaistniałych odchyliń. Korespondencję z dostawcą w zakresie odszkodowania z tytułu niedotrzymania warunków umowy, prowadzi główny księgowy, a w wypadku odmowy pokrycia należności, występuje do arbitrażu. System taki stosowany jest bardzo szeroko w Związku Radzieckim i zdaje doskonale egzamin.

Podkreślić na marginesie należy, że pracownicy wydziałów zaopatrzenia oraz główni księgowi nie doceniają zupełnie znaczenia umów w gospodarce narodowej i wzajemnych korzyści, wynikających z obowiązku bezwzględного dotrzymywania przyjętych w umowie zobowiązań.

Umowa szczegółowa jest to poważna broń w rękach kontrahentów, zapewniająca im normalny bieg pracy, rytmiczność produkcji i realne planowanie.

Prowadzona w wyżej opisany sposób, kartoteka realizacji zamówień zapewnia operatywne panowanie nad przebiegiem wykonania zamówienia i służy jednocześnie, jako kontrola wykonania planu zaopatrzenia w sortymencie materiałowym.

Ilości zamawiane, przez porównywanie z ilościami planowanego zakupu, obrazują stopień ilościowego wykorzystania limitu zakupu w sortymencie. Wartość zamówionych ilości, przez porównywanie z wartościowym limitem zakupu, obrazuje nam stopień wykorzystania wartościowego limitu. Porównywanie ilości i wartości faktycznie wykonanych dostaw daje nam obraz wykonania planu zaopatrzenia w przekroju ważniejszych sortymentów materiałowych.

W kartotece nie przewidziano specjalnej kolumny na odnotowywanie faktycznego zużycia, z uwagi na ograniczony format kartoteki oraz przeciążenie pracą referentów branżowych dla których odnotowywanie zużycia licznych sortymentów materiałowych, byłoby poważnym dodatkowym obciążeniem, wymagającym zbierania danych w terenie. Ograniczono się jedynie do podania planowanego globalnego zużycia, jako uzupełniającą informację do planowanego zapotrzebowania (zakupu). W wypadku zaistnienia trudności w dostawach pełnej ilości, zaopatrzeniowiec może sam operatywnie określić ewentualną czasową rezygnację z części dostaw, bez zagrożenia normalnego biegu produkcji.

Kartoteka realizacji zamówień łącznie z ramową ewidencją branżową tworzy zamkniętą całość w zakresie operatywnej kontroli wykorzystania limitu zakupu i wykonania planu zaopatrzenia. Daje nam pełny obraz wykonania planu według wartości w przekroju branży a w ważniejszych sortymentach materiałowych według ilości i wartości.

Prowadzona w wyżej wymieniony sposób ewidencja winna być uważana jako minimum wymagań organizacyjnych w każdym wydziale zaopatrzenia.

Tezy do nowelizacji ustawy o umowach planowych

Rok 1952 jest trzecim z kolei, w którym ustawa o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej znalazła praktyczne zastosowanie. Okres miniony przyniósł szereg doświadczeń praktycznych, które ujawniły rozliczne trudności napotykane w akcji zawierania umów, trudności całkowicie odrębne dla każdej niemal branży przemysłowej.

Poznanie tych trudności jest bardzo ważne, gdyż wskazują one drogę zmian i uzupełnień, którymi powinniśmy się kierować wprowadzając zmiany do postanowień ustawy.

Trudności w zawieraniu umów planowych można zasadniczo podzielić na pięć kategorii:

- 1) związane bezpośrednio z rodzajem artykułu, który ma być przedmiotem dostawy i umowy;
- 2) związane z rozbićciem puli towarowej zarówno na nabywców jak i na zakłady produkcyjne;
- 3) wynikające z nieznamośności lub małej znamośności przepisów ustawy przez pracowników w terenie, którzy są czynni operatywnie przy zawieraniu umów;
- 4) wynikające ze spóźnionego zawierania umów planowych.

Prócz tego w samej technice zawierania umów, stosowania kar, odstępowania od umowy itp. spotykamy wypadki, kiedy ustawa nie zawsze daje dostateczne wytyczne co do trybu postępowania. Punkt 3 oczywiście nie może stanowić podstawy do sformułowania tez dla nowelizacji ustawy.

Trudności wynikające z rodzaju towarów, które mają być przedmiotem umowy spotykamy przy większości artykułów przeznaczonych na inwestycje wszelkiego rodzaju maszyn, urządzeń i produkcji o charakterze indywidualnym, niemasowym.

Zaliczyć tu należy między innymi suwnice, żurawie i dźwigi, kotły parowe, urządzenia chłodnicze, aparaturę chemiczną, okręty, prasy, pompy mechaniczne, sprężarki itp.

Są to artykuły o długim cyklu produkcyjnym — produkcja ich musi być poprzedzona opracowaniem dokumentacji technicznej, uzgodnieniem jej z odbiorcą i wykonaniem dokumentacji warsztatowej.

Przy wszystkich tych artykułach przed opracowaniem dokumentacji technicznej i uzgodnieniem szczegółów nie jest sprecyzowany przedmiot umowy, a przed sprecyzowaniem przedmiotu umowy nie może być zawierana umowa.

Z drugiej strony jest pożądané, a nawet konieczne zawieranie umów z chwilą uzgodnienia

przedmiotu dostawy, gdyż dostawca, który przystępuje do produkcji, w szczególności zaś do zamawiania potrzebnych materiałów, powinien mieć zabezpieczenie odbioru ze strony nabywcy jak również winien on mieć wyjaśnione wszelkie okoliczności dostawy w treści umowy wg załączonych do niej rysunków w celu uniknięcia późniejszych sporów. Np. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich w opracowanym przez siebie projekcie zarządzenia PKPG o dystrybucji kotłów parowych wykazał, iż zakończenie akcji bilansowej dzieli od dostawy towaru czasokres potrzebny na uzgodnienie założeń, sprecyzowanie przedmiotu dostawy, opracowanie dokumentacji technicznej i warsztatowej, dostawy materiałów i cyklu produkcyjnego na warsztacie — co w sumie wynosi przy kotłach płomieniowych dwa lata, przy kotłach wodnorurkowych trzy lata.

Podobny cykl założyć trzeba przy dostawach ciężkich urządzeń dźwigowych aparatury chłodniczej, aparatury chemicznej i innych wyrobach o podobnym charakterze.

Przy budowie okrętów cykl produkcyjny od chwili złożenia założeń przez armatora do chwili oddania okrętu do eksploatacji jest jeszcze dłuższy, przy czym dokumentacja techniczna niezależnie od uzgodnienia jej z armatorem musi uzyskać zatwierdzenie Towarzystwa Kłasyfikacyjnego (Rejestru statków).

Terminy załatwienia wszelkich tych czynności nie są zależne od stron zawierających umowę, której termin zawarcia powinien być zharmonizowany z przebiegiem opisanych zdarzeń.

Nie gra to z podstawowymi zasadami wynikającymi z ustawy o umowach planowych tj. z obowiązkiem ujęcia umową planową zadań wynikających z rocznych planów gospodarczych (art. 3 p. 1) oraz z określonym terminem zawierania umów wynikających z treści art. 12 ustawy wzgl. z poszczególnych rokrocznie ogłaszanych zarządzeń Przewodniczącego PKPG.

Osobną grupę stanowią indywidualne odlewy zarówno żeliwne, jak i stalowe oraz części zamienne wszelkiego rodzaju, których ustalenie puli rocznej w asortymencie jest bardzo utrudnione jeżeli nie niemożliwe, a rozbićcie puli towarowej na zakłady produkcyjne uzależnione jest od asortymentu wyrobów żądanych przez nabywcę. Dopiero bliższe sprecyzowanie przedmiotu umowy czy zamówienia może decydować o tym, który zakład powinien podjąć produkcję. Należy tu również zaliczyć niektóre artykuły masowe jak: śruby, nity, gwoździe, a w szczególności narzędzia i artykuły ścienne, które nie mogą być ujęte umowami planowymi z braku dokładnego sprecyzowania typowymiarów, gdyż z reguły odbiorcy w skali rocznej nie potrafią tego dokonać.

Wszystkie powyższe artykuły powinny być z reguły wyłączone z obowiązku zawierania umów planowych na ich dostawy i zobowiązania do dostaw winny być ujęte w umowach innego typu.

W związku z tym obecne brzmienie art. 3 ustawy z dnia 19.IV.1950 r. (Dz. Us. Nr 21, poz. 180) jest nieżyłowe, gdyż umowy planowe nie mogą objąć całego planu zaopatrzenia i zbytu, a mogą obejmować tylko jego części w granicach (ramach) ustalonych dorocznymi zarządzeniami Przewodniczącego PKPG po dokonaniu wnikliwej analizy, dotyczącej powiązań dostawców z nabywcami. Dlatego też praktykowany dotychczas system wydawania dorocznich zarządzeń na podstawie konsultacji z właściwymi resortami winien być nadal utrzymany.

Z innych jeszcze względów umowami planowymi nie będzie mógł być objęty cały plan zaopatrzenia lub zbytu.

Przy układaniu list jednostek gospodarczych obowiązanych do zawierania umów generalnych, zadaniem jest wytypowanie większych odbiorców i nie obciążanie dostawców zawieraniem umów planowych z odbiorcami małymi lub mniej ważnymi.

Umowy planowe związane są z Narodowym Planem Gospodarczym, którego wycinkami są plany produkcyjne poszczególnych przedsiębiorstw. Jakkolwiek art. 3 ustawy postanawia, że umowy mają obejmować plan zbytu, to jednak przemysł opierał umowy planowe o plany produkcyjne jako część Narodowego Planu Gospodarczego. Ponieważ realizacja produkcji nie pokrywa się w całości z planem produkcyjnym, stwarzało to pewne niedogodności i szczególnie na rubieży roku. Dla przykładu przytoczymy przypadek następujący: budowa maszyny została zakończona dnia 31 grudnia i oddana do magazynu fabrycznego o godz. 15-ej z czego wynika, że plan produkcyjny został przez fabrykę wykonany, jednak nie została dokonana wysyłka towaru do zamawiającego, tym samym nie została wykonana umowa i zakład przemysłowy zapłaci odszkodowanie umowne mimo wykonania planu produkcyjnego. Słuszne zatem jest, jeżeli mowa o przemyśle, opierać umowy planowe o plan realizacji, a nie o plan produkcyjny.

W nowelizowanej ustawie należałoby i to zadanie uregulować jaśniej i zgodnie z wymaganiami życia.

Inna sprawa — kto i jakie umowy obowiązany jest zawierać, wymaga również uregulowania.

Art. 2 ustawy stwierdza, że zawierać umowy planowe obowiązane są: państwowe przedsiębiorstwa, zakłady, instytucje itd.

Wprawdzie art. 4 postanawia, że Przewodniczący PKPG może w drodze rozporządzeń rozciągnąć obowiązek zawierania umów planowych także na władze i urzędy państwowe, ale „jeżeli chodzi o sprawę zaopatrzenia“.

W praktyce umowy planowe zawierają: umowy generalne — Centralne Zarządy Przemysłu i Centralne Handlowe (Centralne Zarządy Zbytu), umo-

wy szczegółowe — zakłady produkcyjne, hurtownie, organizacje handlu detalicznego itp.

Praktyka ta jest słuszna i nie należy jej zmieniać, w związku jednak ze zmianą struktury organizacyjnej aparatu gospodarczego praktyka nie jest zgodna z ustawą, gdyż Centralne Zarządy Przemysłu przestały być przedsiębiorstwami i jako wchodzące w skład ministerstw są raczej urzędami lub instytucjami zbliżonymi do urzędów.

Należy zatem ustawą rozgraniczyć jednostki zawierające operatywne umowy szczegółowe i bezpośrednie od jednostek nadrzędnych zawierających nieoperatywne — organizujące umowy generalne. Należy ustalić, że jednostki pracujące na budżecie państwa nie zawierają umów operatywnych i ich rola ogranicza się do zawierania umów generalnych, zawieranie zaś umów operatywnych stanowiłoby obowiązek wyłącznie jednostek pracujących na rozrachunku gospodarczym.

W tej dziedzinie panuje obecnie jeszcze chaos i dowolność interpretacji. Sprawa ta ma ważny aspekt merytoryczny z uwagi na okoliczność, że zobowiązania umowne mogą pociągnąć za sobą konieczność zapłaty kar, których nie mogą płacić jednostki budżetowe, gdyż nie mają na to żadnych funduszy i nie prowadzą operatywnej działalności gospodarczej.

Zagadnienia rozdzielników

Art. 16 poz. 1 ustawy postanawia, że strona obowiązana do wystąpienia o zawarcie umowy powinna wyjaśnić wszelkie okoliczności dla ustalenia jej treści. Z mocy tego postanowienia na dostawcy ciąży obowiązek zredagowania § 2-go umowy (załącznika Nr 2) dotyczącego rozdziału puli towarowej pomiędzy poszczególnymi nabywców.

Tego zadania nie może dokonać dostawca bez współpracy odbiorcy, który jedynie jest w prawie i możliwości wskazać podległych mu nabywców i określić asortyment i ilości przysługujące poszczególnemu nabywcy, a które winny znaleźć swój wyraz w zawieranych następnie umowach szczegółowych.

Jeżeli odbiorca nie dopełnił tych czynności, wzgl. dokonał ich niewłaściwie, dostawca jest bezsilny i nie może wystąpić z projektem umowy. Dzieje się to najczęściej przy opracowywaniu umów na dostawę artykułów rynkowych. Należy bezstronnie stwierdzić, że przy sporządzaniu rozdzielników odbiorca napotyka na bardzo poważne trudności, które mu wręcz uniemożliwiają wykonanie zadania.

Najbardziej jaskrawym przykładem mogą tu być usiłowania zawarcia umów planowych na maszyny lub narzędzia rolnicze z Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi lub Spółdzielniami Produkcyjnymi, które speliły na niczym ze względu na niemożność sporządzenia przez odbiorców rozdzielników z uwagi na brak lokaliza-

Mniej jaskrawo uwypatniają się trudności przy sporządzaniu rozdzielników na maszyny rolnicze CRS „Samopomoc Chłopska“ lub Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi — są one jednak znaczne ze względu na bardzo dużą ilość nabywców pomiędzy których dzielona jest pula towarowa. W umowach ŻCRS „Samopomoc Chłopska“ należy uwzględnić dwieście kilkadziesiąt Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni; w umowach z PGR — z górą 870 zespołów majątków państwowych.

Stałe zmiany dokonywane w rozdzielnikach rocznych przez rozdzielniki kwartalne dokonywane na konferencjach kwartalnych nie ułatwiają zadania, a przeciwnie komplikują je w sposób jaskrawy.

W przypadkach gdy umowa podpisana jest nie na początku lecz w ciągu roku, teoretyczne rozdzielniki roczne zupełnie nie harmonizują z rzeczywistym wykonaniem dostaw za ubiegłą część roku, co wywołuje dodatkową korespondencję i działa opóźniająco na termin zawarcia umów.

W celu zmniejszenia ilości umów szczegółowych, a jednocześnie umożliwiania odbiorcom pracy nad opracowaniem realnych rozdzielników umowy szczegółowe powinny być podpisywane w imieniu nabywców przez ich okręgowe organizacje jak np. Okręgowe Zarządy PGR lub okręgowe organizacje CRS „Samopomoc Chłopska“. W artykułach masowego spożycia jak: naczynia emaliowane, ocynk, gwoździe, druty, grabie, widły itp. dostarczonych na rynek miejski, Wojewódzkie Rady Narodowe decydują w okresach kwartalnych o przydziale masy towarowej poszczególnym dystrybutorom, a nie liczą się z faktem, że zawarte umowy planowe stworzyły już ściśle powiązania.

W tych warunkach sztywne wiązanie sprzedawców z nabywcami w treści rocznych umów generalnych całkowicie mija się z celem, gdyż opracowane z wielkim nakładem pracy i podpisane umowy planowe są z góry skazane na niewykonanie. Wprawdzie art. 22 ustawy wskazuje drogę do zmiany umów, przeprowadzenie tych zmian powoduje jednak wiele pracy na różnych szczeblach, wprowadza do życia gospodarczego biurokrację słusznie zwalczaną przez najwyższe czynniki państwowe i partyjne.

Usunięcia tych trudności należy szukać w następujących rozwiązaniach:

- a) uzbroić dostawcę w egzekutywę w stosunku do odbiorcy celem stworzenia przymusu terminowego złożenia rozdzielników puli przydziałowej pomiędzy nabywców,
- b) umożliwić dostawcy wysłanie projektu umowy generalnej z rozbiem puli towarowej na zakłady produkcyjne (sprzedawców) bez rozbięcia puli na nabywców z jednoczesnym wezwaniem odbiorcy do uzupełnienia treści umowy,
- c) dopuścić zawieranie umów szczegółowych przez okręgowe organizacje w imieniu nabywców,

- d) w przypadkach gdy dopiero bliższe sprecyzowanie asortymentu żadanego przez nabywcę stanowi o tym, który zakład produkcyjny podejmie wykonanie i dostawę (np. gwoździe), a odbiorca nie może tego wykonać wskutek czego niemożliwym się staje wskazanie w umowie generalnej sprzedawców — umożliwić zawarcie umowy globalnej.

Umowa globalna, jako odmienny typ umowy generalnej, zawierana byłaby pomiędzy dostawcą i odbiorcą w celu zapewnienia dostawy planowej puli towarowej bez określenia nabywców i sprzedawców.

Umowy szczegółowe zawierane byłyby wówczas kwartalnie na podstawie uzgodnionych operatywnych planów kwartalnych. W przypadkach gdyby suma planów kwartalnych nie pokryła się z planem rocznym i z umową globalną następowałaby jej zmiana w trybie przewidzianym w art. 22 obecnie obowiązującej ustawy.

Kwartalne umowy szczegółowe mogą znaleźć również zastosowanie we wszystkich tych przypadkach gdy odbiorca z góry nie może przewidzieć rozdziału puli towarowej na cały rok.

Brak jest w ustawie (rozdz. 3) przepisów wyjaśniających co ma czynić dostawca (sprzedawca), który wysłał projekt umowy do odbiorcy (nabywcy), a odbiorca (nabywca) umowy w przepisany terminie nie zwraca i na monity nie reaguje.

W obecnej praktyce dostawca interweniuje za pośrednictwem władz zwierzchnich, a wreszcie wnosi pozew do Komisji Arbitrażowej w trybie sporu przedumownego o uznanie umowy za ważną. Praktyka ta wynika z interpretacji ustawy — pożądaną jest jednak utrwalić ją w treści ustawy, aby nie zostawiać pola do interpretacji dowolnej.

Pożądaną jest również uregulowanie w art. 15 takiego zagadnienia: dostawca wysłał odbiorcy projekt umowy do podpisu; niezależnie od tego odbiorca na podstawie art. 15 ustawy opracował własny projekt i przesłał go do dostawcy. Projekty rozminęły się w drodze i różnią się wzajemnie. Należałoby ustalić, że w tych przypadkach projekt dostawcy przyjmuje się za podstawę dalszej procedury i dostawca ma prawo zwrócić odbiorcy nadesłany projekt bez podpisu — chyba, że nie ma w stosunku do niego zastrzeżeń i przyjmuje postanowienia zawarte w projekcie.

Regulowanie sporów przedumownych w trybie art. 17 ustawy

Przy obecnym brzmieniu art. 17 poz. 3 ustawy postępowanie uzgadniające protokoły rozbieżności winno być zakończone przed terminem określonym dla zawarcia umowy, przy czym jednostki gospodarcze w razie nie osiągnięcia porozumienia za pośrednictwem jednostek zwierzchnich lub władz nadrzędnych nadzorujących obowiązane są wnieść spory przedumowne do Komisji Arbitrażowej.

Przepis ten nie zdał w praktyce egzaminu życia.

Spory przedumowne można podzielić na:

- a) rozbieżności co do ilości, przedmiotu dostawy,
- b) rozbieżności co do jakości przedmiotu dostawy,
- c) rozbieżności formalno-prawne.

Zasadniczo tylko zagadnienia o charakterze formalno-prawnym mogą być rozstrzygane przez arbitraż bez zasięgania opinii biegłych.

W zagadnieniach ilościowych orzeczenie arbitrażu kierować się będzie opinią władzy planującej, która w gruncie rzeczy będzie decydującą.

W sporach o jakość, które wymagają przy rozstrzygnięciu nie tylko udziału ekspertów, ale nieraz decyzji najwyższych czynników gospodarczych, rola Komisji Arbitrażowej będzie także ograniczona.

Z powyższych względów należałoby z góry postanowić w noweli jakie spory przedumowne powinny być wnoszone do Arbitrażu, a które mają być regulowane za pośrednictwem władz zwierzchnich. Postępowanie uzgadniające za pośrednictwem władz zwierzchnich wymaga nieraz dłuższego czasu dla wymiany korespondencji uzgodnienia materiałów itp. lub też dla odbycia wspólnych konferencji. Teoretyczny okres trzytygodniowy praktycznie najwyżej dwutygodniowy jest terminem zbyt krótkim aby postępowanie uzgadniające doprowadzić do wyniku.

Stosując obecny przepis ustawowy wszelkie spory trafiały do arbitrażu nieraz zupełnie niepotrzebne.

Zawieranie umów nierealnych

W dotychczasowej praktyce, gdy umowy podpisywane są już w biegu ich wykonania jak to miało miejsce w 1951 i 1952 roku, gdy umowy generalne były zawierane w maju, a umowy szczegółowe w lipcu, zdarzają się wypadki, że jednostki gospodarcze obowiązane do zawierania umów świadome są, że umów tych nie wykonają. Przyczyny tych przewidywań mogą być rozmaite: zmiany w realizacji planów produkcyjnych z uwagi na zdarzenia niezależne od przedsiębiorstwa, przewidywany niedobór surowców lub materiałów powstały niejednokrotnie z zarządzeń władz wyższych, opóźnienie dostaw z importu, opóźnienie w uruchomieniu nowych maszyn i urządzeń itp.

Z interpretacji obecnego brzmienia ustawy wynika, że jednostka gospodarcza mimo świadomości że umowy nie wykona, obowiązana jest ją podpisać w terminie, później zaś z chwilą uzyskania zarządzenia o zmianie planu wystąpić o zmianę umowy w trybie przepisanych. System ten silnie biurokratyzuje akcję zawierania umów.

Kierownicy zakładów przemysłowych uchylają się od podpisania umów co do których są przeświadczeni, że ich nie wykonają i odraczają ich

podpisywanie do czasu zmiany planu, aby treść tych umów urealnić. Pod naciskiem jednostek zwierzchnich ulegają i zawierają umowy, ma to jednak ten skutek, że w terenie walor umów planowych obniża się i w pojęciu ludzi z terenu stają się one formalnością pozbawioną właściwej treści. W celu stałego podnoszenia waloru umów planowych oraz w dążeniu, aby umowy planowe nie wprowadzały biurokracji do życia gospodarczego należałoby wprowadzić przepisy zezwalające jednostkom w pewnych wypadkach za zgodą ministerstw na zawieranie umów planowych w oparciu o rzeczywiste możliwości i tą drogą urealnić umowy.

Odmowa odbiorców podpisania umowy

Zdarzają się wypadki, że odbiorca, a częściej nabywca zwraca umowę niepodpisaną lub zwraca ją z protokołem rozbieżności w treści którego lub w uzasadnieniu przyczyn niepodpisania umowy stwierdza, że nie potrzebuje materiałów przewidzianych umową do dostawy, że nie posiada kredytów na zakup itp. lub zgłasza zapotrzebowanie na zmniejszoną ilość. Plany produkcyjne przedsiębiorstw budowane są z jednej strony na podstawie zdolności produkcyjnej zakładu, z drugiej zaś na podstawie zapotrzebowań odbiorców. Wynika z tego, że w razie rezygnacji z dostawy artykułów, które przeznaczone są dla jednego odbiorcy, producent nie ma możliwości zbycia swej produkcji.

Wprawdzie przedsiębiorstwo ma możliwość wystąpienia do arbitrażu o uznanie umowy za ważną, jest to jednak tylko załatwienie formalne, gdyż produkowanie artykułów zbędnych i przymuszanie odbiorcy do ich nabycia nie znajduje gospodarczego uzasadnienia i byłoby szkodliwe.

Zdarzają się również przypadki, że odbiorca (nabywca) rezygnuje z części dostaw już objętych podpisaną umową i zgłasza chęć odstąpienia od umowy lub jej zmiany. Obecne brzmienie ustawy przewiduje odstąpienie od umowy z powodu wad fizycznych, nie przewiduje natomiast trybu postępowania w przypadkach rezygnacji z dostaw spowodowanych zmianami w technologii produkcji, wywołane ulepszeniami metody lub pomysłami racjonalizatorskimi wprowadzającymi oszczędności w zużyciu materiałów lub zastąpienia ich tańszymi.

Żądania dostawcy aby odbiorca wykonał umowę i towar odebrał nie jest gospodarczo usprawiedliwione. Nawet w przypadkach, gdy chęć zmiany umowy ze strony odbiorcy wynika z błędnego zaplanowania zaopatrzenia zmuszanie odbiorcy do wykonania umowy może budzić wątpliwości, jeżeli rozumowanie oprzeć na założeniu, że nie należy produkować rzeczy zbędnych.

Zasadniczo wydawałoby się słuszne określić przypadki w których zmiana lub odstąpienie od umowy jest dopuszczalne zarówno dla dostawcy jak i dla odbiorcy bez konsekwencji płacenia kar umownych. Z drugiej strony rezygnacje odbiorców z odbioru części przedmiotu umowy powinny umożliwić dostawcy rewizję jego planów produk-

cyjnych w trybie jaki należałoby ustalić. Obecne przepisy są w tym zakresie zbyt mało elastyczne.

Kary za zwłokę

Ustawa nie precyzuje bliżej wysokości kar umownych i daje Przewodniczącemu PKPG delegację do ustalenia ich dolnej i górnej granicy. Postanowień ustawowych nie należałoby zmieniać i nadal pozostawić prawo regulowania zagadnienia w rękach Przewodniczącego PKPG.

Obecnie obowiązuje Rozporządzenie z dnia 24.XI.1950 r. (Dz. U. nr 55, poz. 502), które wymaga nowelizacji.

Kary umowne w stosunkach pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej są pożądane i konieczne. Nie ma umowy, jeżeli nie jest ona zaopatrzona w sankcję.

Kary te jednak nie mogą przekraczać pewnych rozsądnych granic. Kary umowne w gospodarce uspołecznionej powinny nosić charakter pewnego symbolu — może nawet dość dotkliwego symbolu, nie mogą jednak być przyczyną zachwiania równowagi finansowej przedsiębiorstwa.

Wprawdzie art. 8 Rozporządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 24.XI.1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 502) postanawia, że władze naczelne stron zawierających umowę planową mogą w przypadkach uzasadnionych obniżyć dolną granicę kar umownych do wysokości połowy stawek przewidzianych — to należy obiektywnie stwierdzić, że przepis ten nie jest w żadnym stopniu wystarczający.

Nowelizacja powinna wprowadzić zasadę stosowania:

- a) drabinki,
- b) pułapu kar tytułu jednej umowy lub jednego obiektu.

Jako projekt drabinki podajemy: (za każdy dzień zwłoki w dostawie z winy sprzedawcy)

Do sumy wartości umowy do	10.000 zł	0,06 %
" " " " "	100.000 "	0,03 %
" " " " "	500.000 "	0,008 %
" " " " "	1.000.000 "	0,004 %
" " " " "	10.000.000 "	0,002 %
powyżej " " " "	10.000.000 "	0,001 %

Ponadto suma kar z tytułu 1-ej umowy lub obiektu nie powinna przekraczać 5% wartości. Np. kara za zwłokę w dostawie obiektu wartości 14.000 milionów złotych nie powinna przekroczyć 700.000 złotych.

Odstąpienie od umowy

Jak omówiliśmy wyżej, ustawa przewiduje odstąpienie od umowy tylko z powodu istotnych wad fizycznych towaru (art. 27).

W innych przypadkach ustawa nie wyjaśnia ani warunków, ani trybu postępowania. Np. nie przewidziane są zupełnie uprawnienia dostawcy odstąpienia od umowy w przypadkach, gdy ma

on zlecone zarządzeniami władz nadrzędnych inne zadania wynikające z priorytetów gospodarczych.

Budzą również wątpliwości w praktyce przepisy art. 32 ustawy w połączeniu z § 5 p. 1 Rozporządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 24.XI.1950 r. (Dz. U. Nr 55, poz. 502) w przypadkach, gdy zachodzi potrzeba dochodzenia kar umownych za niewykonanie umowy z chwilą upływu roku.

Nie jest jasne czy z upływem roku umowa planowa wygasa, a tym samym dostawy objęte umową planową należy uważać za niewykonane i po odstąpieniu od umowy dochodzić za niewykonanie umowy, czy też umowa pozostaje w mocy i w tym przypadku wolno dochodzić tylko kar za zwłokę. Odstąpienie od umowy wydaje się być konieczne z przyczyn formalnych w tych wszystkich przypadkach, gdy niewykonane zadania planowe przechodzą automatycznie do planu następnego roku i będą objęte nową umową planową.

Gdyby umowa z roku poprzedzającego nie była uznana za wygasłą mielibyśmy w rezultacie dwie umowy zawarte na tę samą dostawę, nowe przepisy powinny ustalić w jakich przypadkach należy dochodzić kary za niewykonanie umowy, a w jakich zaś kar tylko za zwłokę na skutek poślizgów (np. import i eksport).

Zmiany organizacyjne

Brak jest w ustawie postanowień o cesji praw i obowiązków wynikających z zawartych umów generalnych w przypadkach zmian w strukturze organizacyjnej aparatu gospodarczego.

W tym okresie wykonywania umów zdarzają się przypadki, że przedsiębiorstwa podległe jednemu centralnym zarządom zostają podporządkowane innym w związku z czym winna nastąpić cesja umowy w zakresie przekazywanego przedsiębiorstwa. W przypadku, gdy zmiany organizacyjne zbiegną się z okresem podpisywania umów powstają wątpliwości kto ma umowę podpisać. Np. w Zarządzeniu Przewodniczącego PKPG ustalono obowiązek CZPx zawarcia umów na dostawę artykułów „A“.

W tym czasie zakład produkujący artykuł „A“ przejęty zostaje przez CZPy. Zawarcie umowy generalnej przez CZPx staje się bezprzedmiotowe, powstają natomiast wątpliwości czy CZPy ma obowiązek zawierania umowy.

Należy ustalić, że nowy centralny zarząd przemysłu automatycznie wchodzi w prawa i obowiązki poprzedniego CZP z chwilą, gdy przejął zakład przemysłowy produkujący towary mające stanowić przedmiot umowy.

Analogicznie przedstawia się sprawa w przypadkach, gdy pewien rodzaj produkcji zostaje zaniechany przez jeden zakład przemysłowy, a inny podejmuje tę produkcję. Wówczas prawa i obowiązki z tytułu podpisanych umów winny być przejęte przez nowego nabywcę w drodze cesji wycinka umowy.

Zagadnienia gospodarki drewnem w budownictwie

Zagadnienie oszczędności drewna rozwiązywane jest u nas od kilku lat. W wyniku szeregu zarządzeń oszczędnościowych i przepisów normatywnych, wydanych przez instytucje centralne, ujawnione zostały dodatkowe rezerwy materiałów drewnianych, a gospodarka drewnem na budowach i w zakładach przemysłowych uległa znacznej poprawie i przybiera ciągle wyższe formy.

Z uwagi jednak na to, że nasza baza surowcowa jest szczupła, a cykl produkcyjny drzewostanów bardzo długi, musimy zmobilizować dalsze środki dla ograniczenia zużycia drewna, poprzez jaknajoszczędniejsze jego stosowanie, maksymalne wykorzystanie własności technicznych oraz szukanie i realizowanie ciągle nowych dróg oszczędności.

Dokonując oceny gospodarki drewnem należy stwierdzić że uległa ona znacznej poprawie, a wiele problemów z zakresu oszczędności drewna rozwiązywane jest obecnie w Instytutach Naukowo-Badawczych i w zakładach doświadczalnych. Zagadnienie oszczędności drewna uwzględnione zostało w szerokim zakresie w planach postępu technicznego resortów budownictwa w drodze uprzedysponowania wykonawstwa — przede wszystkim przez:

1) typizację i rozszerzenie zakresu stosowania elementów prefabrykowanych (słupy, stropy),

2) dostosowanie przekrojów elementów do zastosowania form ślizgowych.

Również skrócenie cykli produkcyjnych przez przyspieszenie okresu wiązania betonów w konstrukcjach monolitycznych metodą kombajnu, a w prefabrykacji: a) w komorach dojrzewalniach, b) przez podgrzewanie form gorącą wodą, c) przez autoklawizację — wpływa w dużym stopniu na zwiększenie rotacji drewna.

Plany postępu technicznego przewidują poza tym stosowanie w szerokim zakresie w projektach typowych hal produkcyjnych, silosów, zbiorników itp., deskowań ślizgowych, co poza oszczędnością drewna daje skrócenie cykli produkcyjnych i obniżenie kosztów robocizny ciesielskiej. Przewidziane w planach postępu technicznego stosowanie w coraz szerszym zakresie materiałów zastępczych np. płyt pilśniowych porowatych i twardych, płyt trzcinowych itp. jako materiałów termoizolacyjnych i dźwiękochłonnych, pozwoli również na ograniczenie zużycia drewna.

Na odcinku produkcji baraków (hotelu robotniczych), wykonywanych w ramach resortów budownictwa przy użyciu płyt trzcinowych i pilśniowych, oszczędność tarcicy sosnowej w odniesieniu do jednego baraku można określić na około 60% tj. ca 100 m³. Przedsięwzięte obecnie kroki w kierunku przestawienia produkcji przemysłowej na tego typu baraki zapewnią osiągnięcie oszczęd-

ności wielu tysięcy m³ tarcicy. Plany postępu technicznego obejmują również zagadnienie usprawnienia gospodarki drewnem usługowym, którego zużycie w budownictwie stanowi ca 60% ogólnej masy zużywanego drewna.

Już w chwili obecnej zwiększenie powtarzalności stosowania drewna usługowego na budowach pozwoliło w efekcie końcowym na obniżenie wskaźników zużycia drewna na 1-mio zł przerebu. Zaostrożenie dyscypliny na tym odcinku, poprzez wprowadzenie ścisłej ewidencji sprzętu usługowego z drewna, oraz powiększenie jego rotacji, pozwoli niewątpliwie na ujawnienie dodatkowych rezerw. Wg technicznych zasad oszczędnego zużycia stali, cementu i drewna w budownictwie, zatwierdzonych przez Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do spraw budownictwa dnia 30 listopada 1951 r., użycie sprzętu inwentarzowego i deskowań ślizgowych powinno wynosić:

- | | |
|---|-----------|
| 1) inwentarzowych płyt pomostowych do robót tynkarskich i murarskich | — 15 razy |
| 2) rusztowań inwentarzowych | — 15 „ |
| 3) płyt i podpór (do robót ziemnych) | — 5 „ |
| 4) deskowań do bloków i konstrukcji monolitycznych | — 5 „ |
| 5) deskowań do ciężkich prefabrykowanych słupów i belek | — 8 „ |
| 6) deskowań do płyt, lekkich wyrobów i konstrukcji żelbetowych zależnie od ich charakteru | — 10—30 „ |

Zagadnienie oszczędności drewna w wykonawstwie rozwiązywane jest w szerszym zakresie w Związku Radzieckim.

Powyższe zasady techniczne, w części dotyczącej oszczędnego zużycia drewna w budownictwie przewidują:

1) stosowanie przy wznoszeniu masywnych konstrukcji betonowych i żelbetowych, zamiast deskowań drewnianych, uprzednio wykonanych płyt żelbetowych będących równocześnie częścią konstrukcji zasadniczej. Zgodnie z powyższymi wytycznymi, betonowe i żelbetowe tunele, kolektory, galerie i kanały, jak również mury o średnicy ponad 1500 mm należy wykonywać w deskowaniach ruchomych. Do produkcji seryjnej wyrobów żelbetowych o dużych rozmiarach, zaleca się stosować zamiast deskowań drewnianych i stalowych, żelbetowe matryce.

2) stosowanie w drewnianych pokryciach budynków przemysłowych, mieszkalnych, użyteczności publicznej i magazynach:

- a) klejonych luków i kratownic z metalowymi złączami, oraz belek klejonych.
- b) stalowodrewnianych kratownic z krawędziaków i belek złożonych z rozciąganą strefą stalową,



c) belek stropowych z cienkich okrągłaków, jak również z desek i cienkiej kontówki z oflisem.

d) belek klejonych na stropy międzypietrowe i strychowe.

Zagadnienie oszczędności drewna, rozwiązywane na obecnym etapie nie sprowadza się wyłącznie do usprawnienia gospodarki drewnem na placach budów. W okresie powojennym zrewidowane zostały również poglądy na wymagania techniczne stawiane drewnu jako materiałowi konstrukcyjnemu. Z uwagi na brak surowca drzewnego o większych średnicach, oraz dzięki nowoczesnym rozwiązaniom konstrukcyjnym, dającym się wykonać przy pomocy odpowiednich złączy żelaznych, zerwano obecnie z sortymentami wielkowymiarowymi, a dysponowanie drewna do wykonywania poszczególnych ustrojów budowlanych odbywa się w oparciu o uprzednio przeprowadzoną klasyfikację wymiarową i jakościową.

Przeprowadzone zostały również zakrojone na szeroką skalę badania w zakresie wykorzystania na drodze klejenia — drewna cienkiego, krótkiego i gorszych klas jakości do produkcji poszczególnych elementów stolarki budowlanej, oraz drewna pełnowymiarowego, do produkcji elementów konstrukcyjnych.

Wg badań przeprowadzonych przez Instytut Techniki Budowlanej sosnowa tarcica boczna nieobrzynana grubości 19 i 25 mm nadaje się do produkcji na drodze sklejania następujących elementów stolarki budowlanej:

1) ościeżnic okien skrzynkowych, półskrzynkowych i ościeżnicowych grubości 57 mm — z trzech desek po 19 mm,

2) krośniaków okien zespolonych grubości 50 mm — z 2 desek po 25 mm,

3) ościeżnic okien zespolonych grubości 63 mm — z 2 desek po 19 mm i 1 deski grubości 25 mm,

4) ościeżnic drzwiowych grubości 63 mm — z 2 desek po 19 mm i 1 deski grubości 25 mm,

5) ramiaków poziomych, zewnętrznych drzwi płycinowych grubości 50 mm z 2 desek po 25 mm,

6) ramiaków dolnych zewnętrznych, drzwi płycinowych grubości 50 mm z 2 desek po 25 mm.

Należy podkreślić, że klejone elementy stolarki budowlanej są bardziej odporne na paczenie i wichrowanie, oraz odznaczają się większą wytrzymałością na zginanie i ściskanie statyczne.

Bardzo cenne wyniki dały badania w zakresie produkcji klejonych elementów konstrukcyjnych, przeprowadzone w Zakładzie Ulepszania Drewna w Bydgoszczy. Opracowana w tym Zakładzie nowa metoda klejenia tzw. „Imperkol“, umożliwia wodoodporne sklekanie przy jednoczesnym głębokim zaimpregnowaniu dowolnie długich i grubych elementów konstrukcyjnych. Urządzenia potrzebne do uruchomienia seryjnej produkcji elementów klejonych, jak otwarte betonowe lub żelazne baseny, grzejniki parowe i pompy do oleju są proste, a wymagane ciśnienie przy klejeniu metodą „Imperkol“, heblowanych, a nawet nieheblowanych desek, wynosi 6—10 kg/cm²,

co nie stwarza konieczności instalowania kosztownych pras hydraulicznych. Opracowany został również wstępny projekt całkowicie zmechanizowanej klejarni „Imperkol“, przystosowanej do potokowego klejenia belek budowlanych, prowadnic szybowych, podkładów kolejowych itp.

Należy podkreślić, że klejone elementy konstrukcyjne są lekkie i trwałe i mogą być wykonywane w dowolnych rozmiarach.

Poza wyżej poruszonymi problemami rozwiązywane jest obecnie zagadnienie przedłużenia trwałości drewna, na drodze odpowiedniej konserwacji i zabezpieczania przed destrukcyjną działalnością grzybów. Metoda zwalczania grzyba oraz skuteczne środki impregnacyjne i grzybobójcze zostały ustalone przez Instytut Techniki Budowlanej, a dla uregulowania tego w pełni ekonomicznie uzasadnionego zagadnienia zarówno ze względów na oszczędność drewna, jak też uniknięcia w przyszłości zbędnych kosztów związanych z remontami zagrzybionych budynków — powołany został Urząd Pełnomocnika do walki z grzybem domowym.

Jak widać z powyższego gospodarka drewnem jest ciągle usprawniana na odcinku wykonawstwa, a problem oszczędności drewna pogłębiany przez odpowiednie zakłady naukowo-badawcze.

Konferencja Naukowo-Techniczna ITB w sprawie oszczędnej gospodarki drewnem w budownictwie, w toku 3 dniowych obrad przeprowadzanych w czerwcu br. wykazała, że gospodarka drewnem wywiera poważny wpływ na kształtowanie się problemów gospodarczych i realizację zadań ustalonych w Planie 6-letnim.

W celu wskazania nowych dróg oszczędności drewna podaję niżej ważniejsze wnioski ustalone przez poszczególne Sekcje, w podsumowaniu obrad w/w konferencji.

W wyniku obrad Sekcji Materiałowej podkreślona została konieczność:

1) wprowadzenia w życie warunków technicznych na drewno budowlane szczególnie konstrukcyjne,

2) oparcia produkcji tarcicy stolarskiej i podłogowej na procesie dzielenia grubych sortymentów, przy zastosowaniu taśmowych i tarczowych pił rozdzielczych.

3) rozszerzenia stosowania tarcicy wymiarowej w budownictwie.

Ustalone wnioski w wyniku obrad Sekcji Konserwacji Drewna obejmują między innymi:

1) konieczność jak najszybszego realizowania postulatów zwalczania grzyba domowego w budownictwie remontowym i zapobiegania jego rozwojowi w budownictwie nowym.

2) konieczność stosowania wytypowanych i uznanych za skuteczne środków grzybobójczych.

3) ustalenie warunków technicznych dla preparatów impregnacyjnych i środków grzybobójczych, wprowadzenie normalizacji metod badania tych środków, przeprowadzenie badań w zakresie uzyskania lepszych preparatów i ustalenia lepszych metod zabezpieczania drewna.

Sekcja Konstrukcji Drewnianych wysunęła wnioski w kierunku:

1) opracowania typizacji konstrukcji drewnianych.

2) wykorzystania własności wytrzymałościowych drewna w projektowaniu konstrukcji drewnianych,

3) ograniczenia stosowania ustrojów bezsporowych do przypadków przekazywania obciążeń bezpośrednio na podpory stałe.

4) unikania konstrukcji złożonych, o niewyraźnym niejednoznacznym schemacie statycznym i niedostatecznie zbadanych, które z tych względów wymagają przyjęcia specjalnie dużych współczynników bezpieczeństwa,

5) unikania zbyt uproszczonych obliczeń i schematów statycznych,

6) stosowania konstrukcji zapewniających przeważające działanie sił osiowych,

7) dążenia do stosowania ustrojów o schemacie belek ciągłych zamiast wolnopodpartych,

8) opracowania typizacji deskowań dla budownictwa żelbetowego, celem stworzenia podstaw do wielokrotnego ich stosowania i inwentaryzacji.

9) popularyzacji stosowania deskowań ślizgowych i przetaczanych (kombajnów),

10) zbadania możliwości stosowania do deskowań cienkich króciaków, sklejanych metodą „Imperkol”,

11) eliminacji tradycyjnych rusztowań nieinwentaryzowanych.

Sekcja Materiałów Nowych ustaliła wnioski obejmujące zagadnienia udoskonalenia produkcji płyt pilśniowych, opracowania katalogów i instrukcji technicznych stosowania tych płyt w wykonawstwie. Omawiając zagadnienie nowych kierunków oszczędności drewna w budownictwie należy poruszyć również problem upowszechnienia szybko rosnącej topoli.

Pozytywne rozwiązanie tej sprawy już w okresie około 30 lat pozwoliło by na przerzucenie dla potrzeb budownictwa wielu tysięcy m³ drewna sosny i świerka zużywanych corocznie do produk-

cji celulozy. Topola bowiem w wieku rębności (15—25 lat) daje taką samą masę drzewną jak świerk i sosna w wieku od 80 do 120 lat, a drewno topoli, zawierające nieco mniejszy procent celulozy niż drewno gatunków iglastych, może być w szerokim zakresie stosowane w przemyśle celulozowo-papierniczym, do produkcji skrzynek i welny drzewnej (drewno bez zapachu), w przemyśle zapalczanym, sklejkowym, do produkcji płyt pilśniowych itp.

Dla uzasadnienia celowości i konieczności rozszerzenia w naszych drzewostanach udziału topoli podam wyniki badań przeprowadzonych w Zakładzie Mechanicznej Technologii Drewna SGGW w Warszawie. Wg pracy wykonanej przez inż. B. Goneta p.t. „Zagadnienie kolei rębności drzewostanów topolowych dla produkcji drewna celulozowego“ (praca niepublikowana) — miąższość (bez kory) analizowanych drzew w 20 roku życia, w porównaniu z miąższością drzew sosny i świerka w 35 roku życia przedstawia się następująco:

Srednia miąższość dla gatunku *Populus canescens* (Białodrzew nadwiślański) w 20 roku życia — 0,2225 m³

Srednia miąższość dla gatunku *Populus alba* (Topola biała) w 20 roku życia — 0,4590 m³

Srednia miąższość dla gatunku *Populus berolinensis* w 20 roku życia — 0,5578 m³

Srednia miąższość dla gatunku *Populus canadensis marilandica* w 20 roku życia — 1,2947 m³

Srednia miąższość sosny w 35 roku życia w zależności od siedliska — od 0,0525—0,1553 m³

Srednia miąższość świerka w 35 roku życia w zależności od siedliska — od 0,0169—0,1282 m³

Również bardzo pozytywne wyniki dały doświadczenia przeprowadzone w powyższym zakładzie w zakresie technicznych własności drewna topoli. Niżej podaję dane z pracy prof. dr Fr. Krzysika p.t. „Fizyczne i mechaniczne własności niektórych gatunków i krzyżówek topoli“ (praca niepublikowana):

Nazwa gatunku	Wytrzymałość na twardość w kg/cm ²	Wytrzymał. na ściskanie równoległe do przebiegu włókien w kg/cm ²	Wytrzymał. na rozciąganie równoległe do przebiegu włókien w kg/cm ²	Wytrzymał. na rozciąganie poprzecznie do przebiegu włókien w kg/cm ²	Wytrzymał. na zginanie statyczne w kg/cm ²	Wytrzymał. na zginanie dynamiczne w kg/cm ²	Wytrzymał. na uderzenie w kg/cm ²
<i>Populus alba</i>	230	327	918	23	586	936	0,43
<i>Populus canescens</i>	210	270	693	20	501	773	0,36
<i>Populus canescens</i> (inne siedlisko)	287	384	1166	29	658	977	0,88
<i>Populus berolinensis</i>	161	217	420	19	376	605	0,37
<i>Populus tremula</i>	221	288	694	20	512	712	0,37
<i>Populus canadensis marilandica</i>	290	292	825	26	467	709	0,74
Dane z Przewodnika Leśnego Wyd. 11 z 1950 r.							
Sosna	300	435	1040	30	780	—	0,70
Świerk	320	430	900	27	660	—	0,50
Jodła	310	310	840	23	600	—	0,35

Jak widać z wyżej przytoczonych danych, zagadnienie upowszechnienia hodowli topoli, która przy dużo niższej kolei rębności daje dużo większą masę drzewną i ze względu na własności drewna może znaleźć szerokie zastosowanie w różnych gałęziach przemysłu, jest problemem poważnym, którego rozwiązanie niewątpliwie złagodziłoby a może nawet rozwiązało sytuację na odcinku deficytu drewna w najbliższych dziesiątkach lat.

Zagadnienie to jest tym łatwiejsze do rozwią-

zania, że posiadamy bardzo rozległe i odpowiednie dla hodowli topoli okręgi siedliskowe.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że zagadnienie oszczędności drewna jest ciągle otwarte i musi być realizowane równolegle z postępowaniem technicznym, poprzez doskonalenie metod projektowania i procesów produkcyjnych, oraz szukanie i realizowanie nowych dróg oszczędności. Jedynie bowiem w ten sposób można pokonać trudności w zaopatrzeniu w drewno i uzyskać w efekcie końcowym zrównoważenie potrzeb z możliwościami produkcyjnymi.

ST. LIBISZOWSKI i L. MUSIAŁ

Upłynnianie remanentów branży papierniczej

Temat powstawania nadmiernych remanentów oraz sposobu ich upłynniania był w czasie ostatnich dwóch lat często poruszany na łamach „Gospodarki Materialowej”.

Jednakże większość autorów zajmowała się jedynie, że tak to określimy, „odgórnym ujęciem” tego zagadnienia.

Omawiano, względnie naświetlano, ukazujące się odnośnie akty normatywne oraz znaczenie jakie dla gospodarki państwowej posiada zwalnianie dóbr, które w danej chwili w tym czy innym przedsiębiorstwie leżą bezużytecznie i w najbliższej przyszłości nie będą tam mogły wejść do procesu produkcyjnego.

My ze swej strony pragnęlibyśmy podać garść doświadczeń, zamykających się w wąskim kręgu artykułów należących do jednej branży i to tylko z punktu widzenia ich rozprowadzania.

Powód, dla którego w odróżnieniu od wspomnianych autorów, zdecydowaliśmy się na takie zawężenie tematu, był następujący. Pragnęlibyśmy wskazać na pewne konkretne rezultaty i uporządkowanie wspomnianego odcinka dzięki wydaniu przez PKPG dodatkowych, a równocześnie wyczerpujących i życiowych, bo uwzględniających specyfikę danej branży, zaleceń do zarządzenia podstawowego z dnia 2.V.1951 r. oraz zarządzeń je uzupełniających z dnia 11.VI. i 20.II. tegoż roku.

Nie jest bowiem zdaniem naszym wykluczone, że osiągnięcia i doświadczenia branży papierniczej mogłyby posłużyć jako przykład rozwiązania podobnych problemów w innych przemysłach.

Dla porządku zaznaczyć należy, że pod określeniem artykułów branży papierniczej rozumie się zarówno tak zwane „wytwory” jak i „przetwory”. Pierwsze obejmują wszelkie gatunki papieru oraz tektury, drugie wszelkie wyroby, w których papier i tektura występują jako podstawowe tworzywo. Prócz tego, jak to w większości przemysłów ma miejsce, można tu jeszcze przeprowadzić drugą linię podziału, mianowicie na artykuły typowo zaopatrzeniowe, zaopatrzeniowo-konsumcyjne i wreszcie konsumcyjne.

Do pierwszych należeć będzie np. papier gazetowy, czy bibułka papierosowa, lub z przetworów cewki przedziałnicze i worki natronowe; do dru-

gich cała choćby grupa papierów pakowych, które raz spotykamy na ladzie papierniczego sklepu detalicznego, drugi zaś w przemyśle; — do trzecich wreszcie, pewne gatunki papierów piśmieniowych i cały bogaty asortyment „przetwórczy” jak np. zeszyty, bibułka marszczona, papier higieniczny itd. itd. Widzimy więc, że w opisywanej branży występuje z punktu widzenia przeznaczenia artykułów, najszerszy wachlarz możliwości.

Jeśli do tego dodamy jeszcze, że zarówno „wytwory” jak i „przetwory” papiernicze stanowią z jednej strony przedmioty codziennego użytku każdego z nas, a z drugiej należą do najbardziej powszechnych artykułów zaopatrzenia — („wytwórstwo” np. posiada około 5500 odbiorców na cele zaopatrzeniowe) to przyznać musimy, że problematyka dotycząca zagadnienia upłynniania wyrobów branży papierniczej musi być bogata i że odbijają się w niej różnorodne sytuacje, które sięlą rzeczy muszą tu zachodzić. O ile większą część „przetwórstwa” stanowią artykuły wolnego handlu o tyle „wytwórstwo” podlega bilansowaniu i rozdzielnictwu, przy czym pewne gatunki papierów i tektur, jak np. ogólnie papiery techniczne, papier gazetowy, papiery drukowe lub specjalne tektury twarde czy preszpary, podlegają specjalnym zasadom zagospodarowania.

Wyżej opisany charakter dużej części „wytwórstwa” spowodował powołanie do życia Biura do Spraw Papieru, przekształconego ostatnio w Zarząd do Spraw Papieru w C. U. G. M. Zarząd ten, jak później zobaczymy, wprzęgnięty jest również do zespołu instytucji realizujących upłynnianie remanentów omawianych artykułów.

Historię upłynniania nadmiernych remanentów branży papierniczej podzielić można na dwa zasadnicze okresy. Jeden, od daty ukazania się pierwszego aktu normatywnego, regulującego zagadnienie upłynniania remanentów w skali wszystkich przemysłów w sposób trwały, nie doraźny, mamy tu na myśli zarządzenie P.K.P.G. z dnia 2.V.51 r., do jesieni tegoż roku. Okres drugi rozpoczyna się w listopadzie ub. r. kiedy to sprawą upłynniania remanentów branży papierniczej zajęła się specjalnie Departament Zaop. i Bil. Mat. P.K.P.G. wydając specjalne i już ściśle branżowe wytyczne.

W tym okresie Departament Zaop. i Bil. Mat. PKPG. w piśmie swym z dnia 12.XI.51 skierowanym do zainteresowanych resortów i instytucji stwierdził, że akcja upłynniania zbędnych i nadmiernych remanentów branży papierniczej nie daje właściwych rezultatów.

Powyższe stwierdzenie znajdowało swe uzasadnienie w faktycznym stanie rzeczy, który przedstawiał się jak następuje: Posiadacze remanentów zgłaszali je w myśl zarządzenia z dnia 2.V.51. r. do Biur Wojewódzkich Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, te ostatnie jednakże upływniały jedynie wytwory i przetwory papiernicze o charakterze konsumcyjnym. Natomiast upływnianie artykułów zaopatrzenia, częściowo w specjalnym, niestandardowym asortymencie, natrafiało przy tej terenowej decentralizacji na trudności. W konsekwencji obciążało to poważnie finansowo Biura Woj. C.H.P.P. i stanowiło źródło stałych nieporozumień między tą instytucją, a przekazującymi remanenty. Cyfrowo wyglądało to jak następuje:

Do końca grudnia ub. r. do aparatu C.H.P.P. wpłynęło 640 kart ewidencyjnych na artykuły o łącznej wartości ponad 6 mil. zł. Z tej sumy C.H.P.P. upłynniło co prawda tylko około połowy, jednak przeważnie były to artykuły o charakterze konsumcyjnym, natomiast upływnianie reszty nie postępowało naprzód. W wyżej cytowanym piśmie P.K.P.G. z dnia 12.XI. 51 r. zapowiedziana została rewizja dotychczasowego stanu rzeczy poprzez usprawnienie trybu upływniania omawianych remanentów. W związku z tym P.K.P.G. zwołała konferencje robocze wszystkich najbardziej zainteresowanych, które odbyły się w dniach 19 i 27.XI.51 r. W tym miejscu należy w jednym zdaniu przypomnieć dość skomplikowaną organizację zbytu branży papierniczej.

Istnieją tam trzy ośrodki dyspozycyjno-operatywne, a mianowicie Dział Zbytu CZPP dla „wytwórstwa“, Dział Zbytu Zarządu PP i M.B. dla przetwórstwa oraz C.H.P.P. z całym swoim aparatem, a więc Biurami Woj. i około 50 Hurtowniami, zakupująca od w.w. działów zbytu tę część „wytwórstwa“ i „przetwórstwa“, która przeznaczona na zaspokojenie potrzeb rynku oraz zaopatrzenie biur i urzędów doprowadzana jest przez jej hurtownie do detalu. W wyniku narad postanowiono, że zagadnienie upływniania remanentów przejdzie do obu działów zbytu, które przekazywać będą CHPP remanenty tych artykułów, które posiadają charakter wybitnie rynkowy.

Równocześnie oba te działy, a było to specjalnie ważne przy „wytworach“, otrzymały zezwolenie, by określone, niewielkie zresztą ilości pewnych artykułów, nawet podlegających bilansowaniu i rozdzielnictwu, oddawać C.H.P.P. która według swego uznania mogła nimi dysponować na potrzeby rynku. Uprawnienie to, życiowo w pełni uzasadnione, pozwala w krótkiej drodze ostatecznie załatwiać cały szereg drobnych nieistotnych spraw, nie absorbując energii aparatu powołanego do realizowania akcji upływniania remanentów.

Zagospodarowanie większych pozycji remanentów, materiałów podlegających rozdzielnictwu —

głównie „wytwórstwo“, odhdywać się może bez ograniczeń w ramach okresowych — kwartalnych przydziałów. Rzecz jasna, że w takich wypadkach odbiorcy otrzymującemu część swego przydziału z zgłoszonych przez inne przedsiębiorstwo nadmiernych remanentów, potrąca się równowartość z przydziału bieżącej produkcji, którą automatycznie przenosi się na rezerwę do dyspozycji P.K.P.G.

Następnie P.K.P.G. uprawniło b. Biuro do Spraw Papieru — obecny Zarząd, do wydawania decyzji zwalniającej określone partie artykułów podlegających rozdzielnictwu, na cele nie objęte państwowym planem zaopatrzenia. Równocześnie Biuro przełało część swych uprawnień na Dział Zbytu CZPP, zezwalając na sprzedaż ilości do 1000 kg. papieru i tektury (z wyjątkiem papierów drukowych) państwowym przedsiębiorstwom w/g uznania C.Z.P.P., nawet jeśli nie miały one artykułów tych umieszczonych w swych planach zaopatrzenia, a jedynie przedstawić mogły uzasadnienie powstałej potrzeby. Była to znowu właściwa wykładnia ducha zarządzenia z 2 maja 51 r. zezwalająca na szybkie włączenie do gospodarki narodowej zgłaszanych, dotychczas beczynnie leżących remanentów.

Dalszym, na wskroś życiowym, podejściem P.K.P.G. do zagadnienia było podzielenie artykułów, w zależności od terminu w jakim miały być upływniane, na dwie grupy. Dla jednej z nich, artykułów łatwych do zagospodarowania, oznaczono termin 60 dni, dla innych 120 dni.

I znowu, pragniemy to specjalnie podkreślić, miało to dodatni wpływ na przebieg akcji, gdyż pozwalało na eliminowanie nerwowości w pracy i racjonalne wykorzystanie zgłaszanych remanentów. Podobnie w sposób jasny i właściwy postawiono sprawę zagospodarowania remanentów artykułów pochodzących z zamówień nie standardowych wykonanych w/g specjalnych wymogów odbiorcy. W tym wypadku obowiązek zagospodarowania przerzucony zastał na odnośne centralne zarządy względnie na jednostki zaopatrzenia w resortach, którym podlegają właściciele remanentów. Jednostki te są również ostatnimi instancjami orzekającymi, że dany artykuł absolutnie nie nadaje się do produkcji. Jeśli więc działy zbytu przemysłów papierniczych nie mogą nigdzie umieścić tych remanentów, posiadają dostateczną podstawę do ich przekazania na makulaturę do C.O.U.

Słuszność takiego postawienia sprawy ocenić mogą jedynie ci, którzy w uprzednim okresie próbowali upływniać bez skutku remanenty artykułów tego typu, w stosunku do których nikt nie chciał wydać decyzji przekazania ich na makulaturę, choć było rzeczą oczywistą, że się one nikomu na nic już przydać nie mogą. Obecnie umiejscowiona została w jedynie właściwym ośrodku odpowiedzialność za ostateczne zdyskwalifikowanie danego artykułu; operatywna praca jednostek upływniających została dzięki temu znacznie ułatwiona.

Celem naświetlenia całokształtu sprawy dodać należy, że techniczne rozpracowanie zagadnienia wygląda w ten sposób, iż sporządzono trzy wy-

kazy artykułów branży papierniczej: pierwszy zawiera artykuły, których remanenty bądź to w ogóle bądź w ograniczonych ilościach rozprowadza aparat C.H.P.P.; drugi obejmuje artykuły zaopatrzenia, którymi w myśl omawianych wytycznych dysponować będą działy zbytu CZPP i Zarządu PPIMB, w skład trzeciego wchodzi artykuły zastrzeżone tj. te które wyprodukowane wg specjalnych żądań odbiorcy odbiegają od ogólnie przyjętych standardów, i których zagospodarowaniem, jak już wspomniano, zająć się winny komórki zaopatrzenia właściwych przemysłów względnie resortów.

Aby nie być gołosłownym w wyrażaniu oceny załatwienia sprawy podajemy poniżej cyfry przebiegu akcji w okresie dziewięciu miesięcy br. C.H.P.P. przekazała w końcu grudnia ub. r. C.Z.P. Papierniczego 167 kart ewidencyjnych na 535.092 kg. wytworów, wartości 1.891.132 zł. Następnie w okresie od I.I.52 r. do I.X.52 r. posiadacze nadmiernych remanentów zgłosili bezpośrednio do C.Z.P.P. do upłynnienia na 100 kartach ewidencyjnych 296.556 kg. różnych wytworów papierowych wartości 1.254.316 zł (w tym na około 1 mil. w ostatnich dniach września).

Czyli na przestrzeni 9 miesięcy bieżącego roku C.Z.P.P. posiadał zgłoszonych: 267 kart ewidencyjnych na 831.648 kg. różnych wytworów papierowych wartości 3.145.488 zł; z tego upłynnił z remanentów 464.888 kg. wartości 1.603.247 zł. Ta ostatnia cyfra winna być porównana z cyfrą 1.891.132, gdyż jak wspomniano ostatnio pozycje na sumę 1.254.316. — zł. wpłynęły bezpośrednio przed napisaniem niniejszego artykułu.

Nie trzeba udowadniać, że praca związana z upłynnianiem remanentów wymaga poważnego wysiłku. W naszym wypadku wyraża się on m. i. wysyłką w tym okresie przez Centralny Zarząd PP ponad 3000 listów.

Należy na tym miejscu zwrócić uwagę, że najpoważniejsze trudności przy upłynnianiu wynikają z niedokładnego wypełniania kart ewidencyjnych względnie nieznanomości specyfiki branżowej zarówno zgłaszających remanenty jak i ich odbiorców. Oto dwa przykłady:

Zgodnie z przydziałem z remanentów, zgłoszonych do upłynnienia — M.P.L. Dep. Zaop. przydzielił C.Z.P. Drzewnego wagon papieru pakowego. W przydziale Ministerstwa nazwa, format i gramatura były dokładnie podane — C.Z.P. Drzewnego, przydzielając ten papier podległemu przedsiębiorstwu w Bielsku pominął te szczegóły — w rezultacie wagon papieru z Łodzi niepotrzebnie powędrował do Bielska do zakładu, który ten papier zamawiał i potrzebował, lecz w innej gramaturze.

W następstwie tego powstał zbędny koszt transportu, wyładunku, a potem i załadunku, by papier z Bielska przekazać, tym razem do właściwego odbiorcy, do Poznania.

A oto drugi przykład:

Ministerstwo Przemysłu Drobного i Rzemiosła Dep. Zaop. przyznany przydział papieru makulaturowego rozdzieliło na W.Z.P.T. Mat. Bud., podając zgodnie ze zgłoszeniem nazwę katalogową, format i gramaturę. Większość zainteresowa-

nych, wyznaczonych odbiorców zajęła właściwe stanowisko — albo realizując przydział, lub też rezygnując z tytułu nieodpowiedniego formatu.

Natomiast Cieszyński Z.P.T. Mat. Bud. nie zwrócił uwagi na podany mu format przydzielonego z remanentu papieru i dopiero po otrzymaniu przesyłki zakwestionował odbiór, zwracając ją na miejsce nadania.

Doświadczenia nabyte przy upłynnianiu remanentów, pozwalają scharakteryzować główne powody ich powstawania i zgłaszania.

Dają się one podzielić na 4 grupy:

1) remanenty powstałe na skutek bez troskiego gromadzenia zapasów z pominięciem obowiązujących normatywów. Wkroczenie kontroli bankowej, oraz ograniczenie kredytów do norm obowiązujących — zmusił do ujawnienia ich nadmiaru i zgłoszenia do upłynnienia;

2) remanenty powstałe na skutek wprowadzenia zmian w planach produkcji;

3) remanenty powstałe na skutek przeprowadzonych w międzyczasie zmian organizacyjnych. Następstwem tych zmian przy komasowaniu placówek jednego typu jest — zgromadzenie remanentów ze zlikwidowanych zakładów w nowo zorganizowanej jednostce produkcyjnej, posiadającej jednak normatywy finansowy nie uwzględniający przejętych remanentów. Jeśli wartość ta natychmiast obciąża finansowo nowopowstałą instytucję, powoduje to szybkie zgłaszanie ich do upłynnienia, z pominięciem rzeczowej analizy, która by wykazała, że posiadany chwilowo nadmiar surowca, może być, już w krótkim czasie pilnie potrzebny. Jeśli natomiast przejęte remanenty nie obciążają finansowo nowopowstałej placówki, to w takich wypadkach odwrotnie napotyka się na daleko idącą indolencję, uniemożliwiającą uzyskanie właściwych danych, które umożliwiłyby upłynnienie danego artykułu. Przykład takiej daleko posuniętej obojętności w upłynnianiu nadmiernych i zbędnych remanentów dały nowopowstałe w bieżącym roku Składnice Artykułów Elektrotechnicznych, które mając w swoich magazynach ca 60 ton preszpanu pochodzenia zagranicznego, przejętego po byłych hurtowniach C.H.P.E., lecz nie obciążone finansowo tymi remanentami, nie wykazały żadnej inicjatywy, do zlikwidowania tego stanu. Sprawa ciągnęła się 8 miesięcy;

4) remanenty jedynie pozornie nadmierne. Zgłaszanie tych remanentów do upłynnienia nie jest spowodowane posiadaniem nadmiaru zapasu surowca niezbędnego na cele produkcyjne, lecz chęcią chwilowej poprawy sytuacji finansowej.

Jest to rodzaj gry w „ciuciubabkę“ z finansującym bankiem. W rezultacie zgłaszający remanent wcale nie ma zamiaru wyzywać się go. Spośród wielu podajemy jeden przykład — Cieszyńskie Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych zgłosiły do upłynnienia na 3 kartach ewidencyjnych 11 ton tektury twardej szarej i 3 tony preszpanu elektrotechnicznego. Jednakże po otrzymaniu adresu odbiorcy telegraficznie wycofały z upłynnienia zgłoszony remanent, uzasadniając to koniecznością zużycia go na potrzeby własne, które na pewno nie powstały nagle, lecz

istniały poprzednio już w chwili zgłaszania re-
manentu do upłynienia.

Opierając się na blisko rocznym doświadcze-
niu uważamy za słuszne wysunąć następujące
wnioski, mające na celu dalsze usprawnienie tej
akcji.

¹⁰ Zwracanie większej uwagi na dokładne i wy-
czerpujące wypełnianie kart ewidencyjnych, oraz,
tam gdzie to możliwe, załączanie wzorków np.
w branży papierniczej — arkusza w formacie A4
zgłaszanego papieru. Jeśli rubryki są zbyt małe
dokładny opis artykułu podać można na załącz-
niku. Złe wypełniona karta stwarza od samego
początku trudności i opóźnia upłynienie zgłoszo-
nej pozycji.

²⁰ Zgłaszanie nadmiernych remanentów bez-
pośrednio do instytucji upłynniającej ma bezwa-
runkowo swe dodatnie strony — przyspiesza za-
łatwienie sprawy. Jednak wydaje się słuszne, by
w wypadkach zgłaszania remanentu artykułów
używanych w danej branży, zgłoszenie szło dro-
gą poprzez własny CZP, który może wtedy wy-
korzystać tę okazję do pomóżenia któremuś z pod-
ległych sobie przedsiębiorstw.

³⁰ Ustalenie w każdym wypadku indywidual-
nego kalendarzyka, obowiązującego poszczególne
instytucje przy załatwianiu spraw upłynnienia.
A więc np. posiadacz zgłasza remanent do swej
instytucji nadrzędnej, ta w przeciągu 10 dni przy-
dziela go innemu zakładowi względnie przesyła
do jednostki **zbytu** danej branży. Ten z kolei, jeśli
chodzi o artykuły bilansowane, przesyła w termi-
nie dni 30 do odnośnej komórki C.U.G.M. wnio-
sek, w jaki sposób można remanent upłynnić.

Odpowiedź winna być udzielona w terminie
dni 10-ciu, po otrzymaniu której, w okresie do
dni 10-ciu, należy powiadomić posiadacza rema-
nentu i ewentualnego nabywcę o możliwości do-

konania aktu kupna sprzedaży. W ten sposób
umiejscowiając odpowiedzialność za ewentualne
przewlekanie sprawy wzmocniło by się na tym od-
cinku dyscyplinę.

Na zakończenie zwrócić należy uwagę na dwa
niezmiennie charakterystyczne momenty, występu-
jące w naszym wypadku bardzo wyraźnie.

Wydając swe dyrektywy Dep. Zaop. i Bil. Mał.
stwierdził, że zalecenia te wymagają wydania od-
powiednich aktów normatywnych przez poszcze-
gólne resorty, a to w myśl § 12 zarządzenia z dnia
20.V.52 w brzmieniu nadanym w § 1 pkt. 3 za-
rządzenia P.K.P.G. Nr 372 z dnia 20.IX.52 r.,
oraz że celem wykonania prac, zarządy przemy-
słów winny otrzymać odpowiednie etaty, którymi
by zasilano działy zbytu.

Ponieważ jednak wydanie zarządzeń, musi za-
jąć pewien czas, P.K.P.G. zaleciła wprowadzenie
w życie zaleceń niezwłocznie.

Otóż jak z przytoczonych cyfr niezbicie wyni-
ka akcja trwa i może poszczycić się dobrymi wy-
nikami, natomiast do dnia dzisiejszego, ani zarzą-
dzenia nie zostały wydane, ani sprawa etatów
nie została załatwiona,

Okazuje się więc znowu, że z chwilą gdy ja-
kieś zarządzenia uwzględniają specyfikę branżo-
wą przemysłów dla których są przeznaczone, apa-
rat „dołów“ nie formalizuje i nie zasłaniając się
brakiem ostatecznych dyrektyw przystępuje do
ich realizacji. W opisywanym wypadku jest to
jeszcze bardziej charakterystyczne, gdyż wystę-
pował tu wyraźny brak personelu.

Jednakże pracownicy odnośnych komórek ope-
ratywnych, rozumiejąc jak i co mają robić i wi-
dząc wyraźny interes państwa, wykonują zada-
nia bez oglądania się na to, że ich realizacja ko-
sztuje wiele pracy i wysiłku wyrażającego się po-
ważną liczbą nadliczbowych godzin.

DLACZEGO?

Dowiadujemy się z przyjemnością...

PRZEMYSŁ GUMOWY PRODUKUJE BUTY GUMOWE O NISKIEJ JAKOŚCI

Przedsiębiorstwa podległe Centralnemu Zarządowi
Przemysłu Ceramiki Budowlanej — Północ alarmują za-
często swe władze nadrzędne, że otrzymują jeszcze buty
gumowe o tak niskiej jakości, że w ciągu jednego miesia-
ca używania niszczą się i po tym czasie nie są zdadne
do dalszego użytku nawet po naprawie. W przemyśle
istnieją takie rodzaje prac, przy wykonywaniu których
robotnicy muszą używać wysokiego obuwia gumowego
przez cały rok. Z uwagi na to, że obowiązujące normy
zużycia obuwia ochronnego przewidują roczny
czasokres ich zużycia, nasuwa się wniosek, że należałoby
spowodować poprawę jakości tych wyrobów albo... zmie-
nić normy zużycia.

Dla nas sprawa jest jasna. Oczekujemy jednak wypo-
wiedzi Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego oraz
przemysłu gumowego.

ZAWODZĄ DOSTAWY DRUTU I GWOŹDZI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych zło-
żyło zamówienie w Hurtowni Przemysłu Metalowego

w Toruniu na dostawę drutu. Pomimo trzykrotnych moni-
tów przesłanych przez Poznańskie P. R. B. Hurtownia
w Toruniu nie tylko nie dostarczyła zamówionego mate-
riału, lecz w ogóle na zamówienie nie odpowiedziała.
W wyniku tego nastąpił przestój na budowie. Podobnie
było w Hurtowni w Poznaniu. Pomimo monitów i oso-
bistych interwencji pracowników Przedsiębiorstwa, Hur-
townia ta również nie wykonała otrzymanego zamówie-
nia.

Tego rodzaju postępowania obydwu hurtowni nie
usprawiedliwia. Jeśli bowiem były nawet przejściowe
trudności w wykonaniu dostawy na drut, należało o tym
zawczasu poinformować zainteresowanych, aby umożli-
wić im zaopatrzenie się w potrzebny materiał nawet z te-
renu innego województwa.

Zresztą okazuje się, że skargi na prace hurtowni prze-
mysłu metalowego w zakresie wykonywanej przez nie
dystrybucji drutu i gwoździ wpływają również z innych
przemysłów. Skarżą się bowiem również niektóre zakłady
podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Ceramiki
Budowlanej - Północ oraz zakłady podległe Centralnemu

Zarządowi Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. Skarżą się właśnie na hurtownie w Poznaniu i w Toruniu.

A więc praca tych hurtowni jest rzeczywiście niewłaściwa i dlatego należy przedsięwziąć szybko i skutecznie środki, aby ją usprawnić.

NIE WSZYSTKIE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ SPORZĄDZAJĄ SPRAWOZDANIA Z UPŁYNNIENIA NADWYŻEK MATERIAŁOWYCH

Centralny Zarząd Przemysłu Ceramiki Budowlanej-Południe ma trudności z właściwym sporządzeniem zbiorczych sprawozdań z akcji upłynnienia nadwyżek materiałowych, ponieważ niektóre, podległe mu przedsiębiorstwa nie przysyłają swych sprawozdań.

O znaczeniu akcji upłynnienia nadwyżek materiałowych pisano już bardzo wiele i wydawałoby się dlatego, że nie ma w Polsce przedsiębiorstw, które by o tym nie wiedziały. Okazuje się, że są.

Szkoda tylko, że nie znamy ich imiennie. Bo są to przecież ci, którzy w pełni przyczyniają się, aby istniały wciąż trudności w planowym zaopatrzeniu materiałowym. Jeśli nie sporządzają sprawozdań, to — należy się spodziewać — nie upłynniają także posiadanych nadwyżek materiałowych. A może nadwyżek materiałowych w ogóle nie posiadają?

Wówczas nasze zarzuty pod ich adresem byłyby rzeczywiście krzywdzące. Czy zaś są krzywdzące, o tym się dowiemy od Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej-Południe.

W GNASZYNIE WYKONUJE SIĘ NIEPEŁNOWARTOŚCIOWĄ PRZĘDZĘ JUTOWĄ

Sosnowiecka Fabryka Uszczelnień i Włóknin Azbestowych zamówiła w Gnaszynie Zakładach Przemysłu Lniarskiego przędzę jutową.

Zlecenie zostało wykonane w terminie. Cóż z tego? Po odbiorze przesyłki okazało się bowiem, że przędza jutowa nie nadaje się zupełnie do produkcji szczeliw ze względu na dużą ilość zgrubień.

Fabryka zmuszona była reklamować u dostawcy i — choć odczuwa brak tego surowca — wstrzymać dalszą wysyłkę do czasu stwierdzenia, czy następne partie odpowiadają niezbędnej jakości.

W OSTROWIU WIELKOPOLSKIM NIE WYKAZUJE SIĘ DOSTATECZNEJ INICJATYWY

Zakłady Włóknin Drzewnych w Łodzi zamówiły w Rejonowej Składnicy Narzędzi w Ostrowiu Wielkopolskim piły taśmowe. Składnica w Ostrowiu Wielkopolskim lakonicznie odmówiła pokrycia zapotrzebowania oświadczając, że piły taśmowe nie ma w magazynach.

Zapewne tak jest. Ale zapytujemy, kto ma pomóc Łódzkiemu Zakładowi Włóknin Drzewnych w dostawie potrzebnych im pił? Chyba jest rzeczą bezsporną, że właśnie branżowo właściwa jednostka zbytu, a więc... Składnica Narzędzi. A czy składnica w Ostrowiu Wielkopolskim dołożyła starań, aby pomóc Zakładowi w Łodzi, czy też rzeczywiście ograniczyła się do tego na wskroś biurokra-

tycznego „uchylenia się“ od swych obowiązków, o tym niebawem dokładnie się dowiemy.

ZDARZAJĄ SIĘ WYPADKI NIEWYKONANIA ZOBOWIĄZAŃ

Fabryka Drutu w Zabrzu zobowiązała się, że w m-cu październiku ub. r. wyprodukuje 13 ton drutów gremplowanych dla Zakładów Obici Zgrzeblnych w Bielsku. Fabryka Drutu dostarczyła tylko 11.798 kg drutu, a zatem z zobowiązania się nie wywiązała. Wskutek tego w Zakładach Bielskich powstał niedobór drutu, którego uzupełnienie wymagałoby dostawy w następnym miesiącu ponad 20 ton drutu. Taki jest skutek niewywiązania się z zobowiązania. Zapewne można będzie to naprawić, ale, czy „naprawa ta“ nie będzie wymagała większych wysiłków pracowników i maszyn, niż by to miało miejsce wówczas, gdyby wywiązano się z zobowiązania w terminie.

KOLEJNICTWO UTRUDNIA ZAOPATRZENIE

Okazuje się, że władze kolejowe w swej niedostatecznej trosce o właściwe wykorzystanie taboru kolejowego utrudniają również czasami sprawne zaopatrzenie przemysłu. Przykładem tego jest praca Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach w zakresie dysponowania taborami na rzecz zakładów przemysłu gipsowego w rejonie Katowic. Z uwagi na trudności w otrzymaniu wagonów zapasy gipsu w wielu cementowniach bardzo znacznie się obniżyły, a w niektórych nawet wyczerpały się. Zmusiło to Centralny Zarząd Przemysłu Cementowego do nagłych akcji interwencyjnych, których koszty w poważnym stopniu obciążały koszty własne cementowni. Dopiero szereg interwencji telefonicznych a nawet telegraficznych — jak się dowiadujemy ostatnio — przyniosło pewną poprawę. Nas interesuje, czy istnieje gwarancja, że będzie to poprawa stała? Czy DOKP w Katowicach opracowała jakiś plan przydzielania wagonów dla potrzeb zaopatrzenia cementowni w gips? Wydaje nam się, że tylko w ten sposób można zapewnić warunki dla normalnej pracy i uchronić przemysł przed denerwującymi, kosztownymi i zawsze niepewnymi co do skutków interwencjami.

W PRZEMYSLE WELNIANYM LIKWIDUJE SIĘ INSPEKTORAT KONTROLI MAGAZYNOWO-TOWAROWEJ

Otrzymaliśmy informację, że w Centralnym Zarządzie Przemysłu Welnianego — z powodu zmniejszenia ilości etatów — zlikwidowano inspektorat kontroli magazynowo-towarowej. Fakt dla nas zgoła niezrozumiały. W okresie intensywnej realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR na temat naszych zadań w zakresie gospodarki materiałowej nieodzowna jest jak największa pomoc dla zakładów ze strony jednostek nadrzędnych. Pomoc tę zapewnia w poważnym stopniu inspektor, który przecież nie tylko kontroluje, ale przede wszystkim uczy. Takich własnych instruktorów będzie teraz pozbawiony przemysł welniany.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień ze strony zainteresowanych władz.

Inspektorzy PUR-u stwierdzili, że Łódzkie Zakłady Włóknin Drzewnych nie wykonały wniosków polustracyjnych

Zadaniem inspektorów Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów (a obecnie już Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej) jest również udzielanie pomocy lustrowanym zakładom przemysłowym w formie sporządzo-

nych wniosków polustracyjnych. Wnioski te zawierają wskazówki co do sposobu usunięcia stwierdzonych przez inspektorów uchybień w zakresie gospodarki materiałowej. Pilna i dokładna realizacja wniosków leży przede

Wszystkim w interesie lustrowanego zakładu przemysłowego. Zakład, który zrealizuje wnioski pokontrolne uniknie nie tylko trudności, jakie są następstwem niewłaściwych metod gospodarowania zapasami materiałowymi, lecz również poprawi swą sytuację finansową, co w konsekwencji przyniesie korzyści jego załodze.

Nie trzeba zaś dodawać, że usunięcie uchybień w zakresie gospodarki materiałowej w każdym poszczególnym zakładzie przemysłowym przynosi ogromne korzyści całej gospodarce narodowej.

Tych oczywistych rzeczy nie rozumieją Łódzkie Zakłady Wyróbów Bakelitowych. Nie rozumieją, ponieważ nie wykonują wcale wniosków polustracyjnych inspektorów PUR-u.

Inspektorzy PUR-u przeprowadzili pierwszą lustrację wymienionych zakładów jeszcze w m-cu lipcu 1952 r., stwierdzając szereg niedociągnięć w zakresie gospodarki materiałowej. Aby umożliwić zakładom usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości, inspektorzy sporządzili odpowiednie wnioski polustracyjne do wykonania.

W drugiej połowie listopada 1952 r. inspektorzy PUR-u przybyli powtórnie do Łódzkich Zakładów Wyróbów Bakelitowych, aby stwierdzić czy Zakłady nie potrzebują do datkowej pomocy dla pełnej realizacji postawionych im w swoim czasie wniosków polustracyjnych, a zatem dla pełnego usunięcia stwierdzonych przedtem uchybień w zakresie gospodarki materiałowej.

Okazało się, że nie potrzebują, ponieważ... do wykonania szeregu wniosków wcale nie przystąpiły. I tak:

- 1) Mimo wyraźnych wskazań zakłady nie zaprowadziły ewidencji przydziałów i kontyngentów oraz kontroli wykorzystania limitów zakupu i zużycia materiałowego.
- 2) Zakłady nie ujawniły i nie zgłosiły do upłynnienia posiadanych zapasów ponadnormatywnych gospodarczo nieuzasadnionych o wartości 1.026 tys. zł. Zakłady nie prowadziły i nadal nie prowadzą akcji upłynnienia nadwyżek materiałowych.
- 3) Magazynierów nie zaopatrzone w instrukcje magazynowe, w związku z czym praca w magazynach nie odbywa się według jednolitych zasad, lecz według doświadczeń poszczególnych magazynierów.
- 4) Zakłady nie przyspieszyły sporządzania aktów przyjęcia materiałów zaopatrzeniowych. W czasie lustracji wtórnej stwierdzono np., że transport płaskowników miedzianych, nadeszły w pierwszych dniach października, nie został formalnie przyjęty jeszcze w dniu 19 listopada br.

Powyższe uwagi podajemy pod szczególną rozważę jednostce nadrzędnej Łódzkich Zakładów Wyróbów Bakelitowych. Niemniej oczekujemy z równie żywym zainteresowaniem wypowiedzi Łódzkich Zakładów.

Czy naprawdę...

REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH JEST BEZ WINY?

W Nr. 12/52, w rubryce „Dowiadujemy się z terenu“ zamieściliśmy notatkę krytyczną o Hurtowni Rejonowej Artykułów Metalowych w Krakowie, która sprzedawała Zakładowi Naprawy Taboru Kolejowego w Nowym Sączu z remanentów obcych, a mianowicie z remanentów pewnego zakładu w Trzebini, 23.000 sztuk wkrętów do drzewa i nie zainteresowała się, czy odbiorca towar otrzymał. A odbiorca — mimo szeregu monitów — czekał na realizację dostawy na próżno.

Otrzymaliśmy wypowiedź w tej sprawie z Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych w Krakowie szybciej nawet, niż się spodziewaliśmy. Oto jak wyglądał przebieg sprawy według wypowiedzi Rejonowej Hurtowni Artykułów Metalowych.

Wkręty do drzewa są artykułem deficytowym i dlatego zamówienie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu nie mogło być załatwione w krótkim czasie. Wkręty do drzewa zgłosił do Hurtowni jako remanenty do upłynnienia Zakład w Trzebini i zgodnie z obowiązującymi przepisami wystawił na Hurtownię w Krakowie rachunek. Hurtownia materiał zakupiła i pozostawiła go u posiadacza jako depozyt. Ponieważ remanent Zakładu w Trzebini odpowiadał wymiarami zapotrzebowaniu Zakładów w Nowym Sączu, Hurtownia zadysponowała materiałem do Nowego Sącza wystawiając równocześnie rachunek na Zakłady w Nowym Sączu z uwagi na to, że materiał stanowił już jej własność.

O tym, że zlecenie Hurtowni nie zostało wykonane przez Zakład w Trzebini, Hurtownia dowiedziała się dopiero z monitu wysłanego przez Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Na monit Hurtownia nie odpowiedziała, przypuszczając, że Zakład w Trzebini wykona tym razem

zlecenie, gdyż otrzymała kopię monitu. Na podstawie drugiego monitu wysłanego przez Zakłady w Nowym Sączu Hurtownia zwróciła się do Zakładu z żądaniem odwrotnego załatwienia sprawy. Na list ten Zakład nie odpowiedział.

Dopiero na następne pismo Hurtowni — wysłane notabene na podstawie czwartego monitu Zakładów w Nowym Sączu — Zakład w Trzebini odpowiedział, że zlecenia nie może wysłać, gdyż go nie otrzymał.

Hurtownia więc wysłała kopię zlecenia i teraz wyraża nadzieję, że odbiorca wreszcie towar otrzyma.

Wyżej przytoczone okoliczności mają całkowicie wytłumaczyć Rejonową Hurtownię Artykułów Metalowych w Krakowie.

Jest rzeczą oczywistą, że Zakład w Trzebini zlekceważył sprawę sprzedaży wkrętów do drzewa. Zlekceważył, bo to nie był już „jej“ towar. Świadczy to tylko o tym, że pracownicy Zakładu nie wykazują świadomości i troski o właściwe zagospodarowanie mienia społecznego.

Niemniej Rejonowa Hurtownia Artykułów Technicznych również nie jest bez winy. Obowiązkiem jej było dopilnować przecież, aby odbiorca towar otrzymał, a nie przypuszczać beztrosko, że na podstawie kopii monitów Zakład „chyba zlecenie wykona“.

Niechaj ten przykład będzie pouczeniem dla wszystkich hurtowni terenowych, że o upłynnienie remanentów znajdujących się w depozycie u posiadaczy należy wykazywać więcej troski i zainteresowania, aby w przyszłości tego rodzaju fakty się nie zdarzały.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIEN LYKOWYCH POPEŁNIŁ TAKI BŁĄD?

W Nr. 8, w rubryce „Dlaczego“ zamieściliśmy notatkę krytyczną pod adresem Bielskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego — Unia, które:

- 1) bezzasadnie wyliczyły normatyw zapasów dla materiałów przeznaczonych wyłącznie dla potrzeb inwestycji w systemie gospodarczym,
- 2) wbrew obowiązującym przepisom pozostawiły do zużycia na planowe potrzeby 1952 r. zapasy metali nieżelaznych równe zużyciu rocznemu oraz normatywowi zapasów.

W związku z tą notatką Bielskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego Unia wyjaśniają, że materiałów na inwestycje w systemie gospodarczym w ogóle nie nabyły, ponieważ wykonanie tych inwestycji zlecono innemu przedsiębiorstwu. Niemniej w planie wyliczyły normatyw zapasu na blachę potrzebną na cele inwestycyjne, ponieważ otrzymały taką wskazówkę od swej jednostki nadrzędnej, tj. od Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych.

Natomiast Bielskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego przyznają, że pozostawiły we własnych magazynach zapasy metali nieżelaznych w ilościach równych zużyciu rocznemu i normatywowi zapasów z uwagi na to, że były

to w poszczególnych asortymentach ilości drobne, o wartości poniżej 100 złotych, a zatem — zgodnie z obowiązującymi przepisami — nie podlegające zgłoszeniu do upłynnienia.

Nie wydaje nam się, aby Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych mógł udzielić tak mylnego wyjaśnienia, o jakim wspominają Bielskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego. Sprawa ta powinna być wyjaśniona.

Natomiast wyjaśnienia nie wymaga sprawa metali nieżelaznych. Tutaj stanowisko Bielskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego jest zdecydowanie błędne.

Pismem okólnym bowiem nr 20 z dnia 29 lipca 1952 r. Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych PKPG wyjaśnił, że do nadwyżek metali nieżelaznych nie ma zastosowania zasada ustalająca, iż nadwyżka o wartości poniżej 100 złotych w jednym asortymencie nie podlega obowiązkowi zgłoszenia do upłynnienia. Wszystkie zatem nadwyżki metali nieżelaznych — bez względu na ich wartość — powinny być zgłoszone do upłynnienia.

Nasza krytyka pomogła...

- 1) D. O. K. P. — Poznań krytycznie ocenia swoją pracę

W odpowiedzi na naszą notatkę umieszczoną w nr 6/40 „Gospodarki Materiałowej“, w rubryce „dlaczego“ Dyrekcja Okręgowych Kolei Państwowych w Poznaniu nadesłała pismo z dnia 14.10.1952 r. wyjaśniając szeroko powody niedociągnięć czerwcowej akcji upłynnienia remanentów. Przyznając słuszność naszych zarzutów Dyrekcja OKP usprawiedliwia fakt zaistnienia niedociągnięć przede wszystkim wielkością obszaru operatywnego składającego się z kilkuset magazynów materiałowych, brakiem fachowców, trudnościami terenowymi i organizacyjnymi, krótkością terminu ujawniania remanentów, nadmiarem innych prac wreszcie przyznaje, że trudności te zostały spotęgowane w rezultacie źle zapoczątkowanej akcji.

Doceniając krytyczne ustosunkowanie się Dyrekcji OKP do zaistniałych niedociągnięć, wyrażamy nadzieję, że zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski i Dyrekcja OKP uaktywni jeszcze bardziej akcję upłynniania remanentów i włączy ją ze względów organizacyjnych do ogólnej

pracy poszczególnych referatów zaopatrzeniowych, przy czym ważność prac w tym zakresie będzie traktowana na równi z innymi pracami zaopatrzenia.

- 2) Właściwe ustosunkowanie się do krytyki zasługuje na uznanie

Zakłady Wytwarzania Filców im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi przyznają, że zarzuty postawione im w nr. 7/41 „Gospodarki Materiałowej“ w rubryce „dlaczego“, są słuszne.

Co prawda zakłady miały pewne trudności wewnętrzne, w wyniku których nastąpiły niedociągnięcia w pracy stwierdzone przez inspektorów PUR-u. Niemniej — przyznają zakłady — okoliczności te wcale ich nie usprawiedliwiają.

Obecnie zakłady pracują ściśle wg wytycznych podanych przez inspektorów PUR-u.

Zakłady Wytwarzania Filców im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi swoim właściwym ustosunkowaniem się do krytyki zasługują na uznanie.

Dowiadujemy się z terenu...

Dowiadujemy się z przyjemnością, że Sekcja Planowania w Centralnym Zarządzie Gazownictwa pracuje wzorowo, a mianowicie:

- a) przeprowadzono pięć skróconych instruktarzy związanych ze sporządzaniem planu zaopatrzenia na 1953 rok,
- b) dokonano w 10-ciu zakładach kontroli i przebiegu prac nad planem na rok 1953,
- c) złożono orientacyjny plan zużycia rur na rok 1953,
- d) opracowano zużycie materiałów ogniotrwałych w planie 6-letnim.

Przytoczyliśmy tylko część prac, jakie wykonała Sekcja Planowania; prace wymienionej Sekcji zasługują na uznanie i naśladownictwo. Również za wzór można stawiać Sekcję Gospodarki Magazynowej — która bardzo energicznie prowadzi akcję upłynniania remanentów.

PRZEMYSŁ CERAMIKI BUDOWLANEJ OBNIŻA KOSZTY WŁASNE

W wyniku inicjatywy Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej — Północ, w zakładach jemu podle-

głych obserwuje się ostatnio znaczne oszczędności w użyciu mialu. Zakłady zastępują na coraz większą skalę mial mulem węglowym i to z bardzo korzystnym wynikiem dla produkcji. Z uwagi na to, że koszty paliwa stanowią poważny procent kosztów materiałowych w przemyśle ceramiki budowlanej, przewiduje się osiągnięcie dużych oszczędności.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY INICJUJE PRACĘ W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO

Oddolna inicjatywa ma kolosalne znaczenie w naszej codziennej walce o wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych, o lepsze warunki bytu szerokich mas pracowniczych. Wszystkie więc, choćby najdrobniejsze fakty oddolnej inicjatywy — byle tylko inicjatywy właściwej, inicjatywy będącej wyrazem troski i lepszy styl pracy, o przyspieszenie wykonania planowych zadań, o lepsze wyniki przeznaczonych do wykonania zadań — należy podkreślać z całym uznaniem.

Na takie właśnie uznanie zasługują niektóre cukrownie podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Cukrowniczego. Oto bowiem, nie czekając na szczegółowe polecenia swej władzy nadrzędnej, przystąpiły do realizacji wysyłek złomu, aby wysyłkę ukończyć przed kampanią cuk-

rowniczą. Na razie wstrzymujemy się z podaniem nazw tych cukrowni w oczekiwaniu na meldunki, że wysyłka złomu została ukończona. Wtedy bowiem będziemy mogli wyrazić im w pełni nasze uznanie.

Listy do redakcji

Zespół Zaopatrzeniowców Cukrowni Miejska Górka wystosował do n/redakcji list o następującej treści:

„W Nr 11 G. M. w kolumnie „Dlaczego“ poruszyliście bardzo bolesne zagadnienie odbioru materiałów z hurtowni i central handlowych.

Zwłaszcza materiały bilansowane nastroczają wiele kłopotu. Części samochodowe, stal, odzież, szkło, papa, smoła, chemikalia, śruby, okucia budowlane itp. — to wszystko materiały, których w detalu (na prowincji) nie dostaniemy. Po to wszystko trzeba zgłaszać się do właściwych hurtowni wojewódzkich, praktycznie więc wysyła się ciężarówkę z ekipą pracowników, którzy zabiegają o nabycie potrzebnych materiałów. Ponieważ odbiór jednego towaru wymaga minimum jednej godziny czasu, wysyłamy kilku pracowników, mimo to samochód wraca często z mocno niewykorzystaną ładownością.

Niektóre hurtownie przysyłają zawiadomienie, że jest do odebrania towar taki a taki w terminie 7 — 5 lub nawet 3 dni, przy czym upoważniony pracownik powinien zgłosić się z dowodem przelewu.

Wysyłka materiałów przez hurtownie, zwłaszcza w drobnych ilościach, jest wyjątkiem. Najprzystojniejsza jest Centrala Zbytu Artykułów Technicznych, która — nawet nieproszona — zleca ekspedycję towarów PKS-owi.

Planowanie, nawet długoterminowe, nie odnosi skutku, zamówienia bowiem na drobniejsze ilości towarów, leżą przez kilka miesięcy niezrealizowane, dopóki osobistymi zabiegami nie osiągnie się zlecenia na magazyn. Dlaczego hurtownia elektrotechniczna może wysyłać materiały sama, lub przez PKS, a inne hurtownie nie mogą?

Koszty, strata czasu, zdrowia i nerwów są kolosalne. Nie cytujemy konkretnych faktów, ponieważ zjawisko jest nagminne, a narażenie się kacykom wszechwładnie i łaskawie dysponującym materiałami jest niebezpieczne.

Naszym zadaniem byłoby wskazane, aby sprawa wysyłki materiałów przez hurtownie była uregulowana jakimś generalnym aktem normatywnym, który uwolniłby zaopatrzeniowców od zupełnie nieprzewidywanych dla nich funkcji: tragarzy, posłańców i domokraców“.

Wyżej przytoczony list Zespołu Zaopatrzeniowców z Cukrowni Miejska Górka zawiera tylko jeden podpis i to dość nieczytelny. W zwyczaju n/redakcji leży, że odpisujemy wyłącznie na listy zaopatrzone pełnym imieniem i nazwiskiem. Na życzenie zainteresowanych nazwisko może być zachowane tylko do wiadomości redakcji. W tym przypadku robimy wyjątek od naszej zasady tylko dlatego, że postawione w liście uwagi zasługują — naszym zdaniem — na szybką publikację oraz na rozważenie przez zainteresowane władze. Dlatego wspomniany list przekazujemy rów-

nocześnie do załatwienia Centralnemu Urzędowi Gospodarki Materiałowej.

Chociaż — jak już wyżej podkreśliliśmy — uwagi Zespołu Zaopatrzeniowców z Cukrowni Miejska Górka na temat współpracy drobnych odbiorców z hurtowniami uważamy za słuszne, to jednak znajduje się tam również jedno zdanie, które budzi — naszym zdaniem — poważne zastrzeżenie. Zaopatrzeniowcy piszą dosłownie:

„Nie cytujemy konkretnych faktów, ponieważ zjawisko jest nagminne, a narażenie się kacykom wszechwładnie i łaskawie dysponującym materiałami jest niebezpieczne“.

Abstrahujemy w tej chwili od tego, czy rzeczywiście twierdzenie to odpowiada prawdzie, szczególnie w tym sensie, że jest to „zjawisko nagminne“. Jeśli jednak zdarzają się w terenie fakty kumoterstwa i protekcji, to naszym wspólnym zadaniem jest tępienie tych faktów i usuwanie ludzi, którzy się ich dopuszczają. Jeśli będziemy się lękać demaskowania takich faktów i takich osób, to będziemy w ten sposób my sami działać na własną szkodę. Nie myślimy więc na przyszłość tymi kategoriami, że demaskowanie kumoterstwa i protekcji jest niebezpieczne. Wręcz przeciwnie, ujawniamy kumoterstwo i protekcję, walczymy z nimi, niszczymy je.

My, prasa, w tej walce dopomożemy.

* * *

Ob. mgr St. Punicki z Katowic pisze, że posiadając poważną praktykę w zakresie załatwiania reklamacji ilościowych przy dostawach materiałowych mógłby na ten temat opracować odpowiednią książkę.

„Poważny odsetek reklamacji — pisze mgr St. Punicki — stanowią szkody wskutek wadliwego opakowania. Przyczyny były najróżniejsze, jak np. niepotrzebne podstawienie samochodu, bo dostawca wskutek niedbalstwa nie przygotował materiału do odbioru, rozlanie i wyciek przy odbiorze własnym wskutek wadliwego opakowania towaru przez dostawcę itp.“.

Każda z reklamacji została załatwiona w drodze wysłania od 2 do 10 listów handlowych, kładź przekazana do rozstrzygnięcia właściwej Komisji Arbitrażowej.

„Mam zebrane — pisze dalej mgr St. Punicki — prawie wszystkie wzory dokumentów niezbędnych do reklamacji, jak protokoły niedoborów, protokoły domowe P.K.P., orzeczenia Państwowej Inspekcji Handlowej, oryginalne depesze w sprawach reklamacyjnych itp.“.

Na podstawie tych materiałów oraz własnego doświadczenia handlowego mgr St. Punicki mógłby napisać książkę, gdyby „jakaś poważna instytucja zainteresowała się nią“ lub przygotować jeden do trzech artykułów do n/czasopisma.

Redakcja nie może udzielić Obywatelowi pomocy w zakresie wydania książki. W tej sprawie najlepiej zwrócić się bezpośrednio do Polskich Wydawnictw Gospodarczych, Dział Redakcji Książek w Warszawie, ul. Poznańska 15.

Jeśliby natomiast Obywatel zamierzał przygotować

artykuł dla naszego czasopisma, redakcja chętnie by go widziała pod warunkiem, że odpowiadałby charakterowi naszego czasopisma. Na podstawie listu Obywatela zawierającego dość ogólne uwagi na temat zamierzonej pracy, trudno wyrobić sobie przekonanie, czy artykuł byłby dla naszego czasopisma odpowiedni.

CZY WIESZ, ŻE...

ukazały się następujące przepisy normatywne:

1. Dekret z dnia 17 listopada 1952 r. o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz urzędu Ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego (Dziennik Ustaw nr 45, poz. 304).
2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1952 r. w sprawie zakresu działania Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego (Dziennik Ustaw nr 45, poz. 305).
3. Rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 5 listopada 1952 r. w sprawie uznania za obowiązującą zmiany do polskiej normy ustalonej przez Polski Komitet Normalizacyjny (Dziennik Ustaw nr 45, poz. 306).
4. Dekret z dnia 29 października 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (Dziennik Ustaw nr 44, poz. 301).
5. Rozporządzenie Ministra Hutnictwa z dnia 28 października 1952 r. zmieniające rozporządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 4 czerwca 1951 r. w sprawie obrotu i gospodarowania reglamentowanymi metalami nieżelaznymi (Dziennik Ustaw nr 43, poz. 299).
6. Rozporządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 24 września 1952 r. w sprawie uznania za obowiązujące norm ustalonych przez Polski Komitet Normalizacyjny (Dziennik Ustaw nr 41, poz. 286).
7. Uchwała nr 912 Rady Ministrów z dnia 10 października 1952 r. (Instrukcja nr 6a) w sprawie organizacji i zakresu działania terenowych komisji planowania gospodarczego (Monitor Polski nr A-94, poz. 1459).
8. Uchwała nr 982 Prezydium Rządu z dnia 15 listopada 1952 r. w sprawie eliminowania przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych ze złomu stali (Monitor Polski nr A-100, poz. 1526).
9. Uchwała nr 922 Prezydium Rządu z dnia 3 listopada 1952 r. w sprawie powołania Kolegium w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materiałowej (Monitor Polski nr A-95, poz. 1467).
10. Pismo Okólne nr 243 Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 października 1952 r. w sprawie wykonywania Uchwały Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1952 r. dotyczącej praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych przedsiębiorstw i zakładów społecznych (Monitor Polski nr A-94, poz. 1462).
11. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 27 października 1952 r. zmieniające zarządzenie z dnia 11 kwietnia 1952 r. w sprawie powoływania komisji w przedsiębiorstwach państwowych oraz organizacjach spółdzielczych (Monitor Polski nr A-96, poz. 1471).
12. Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 3 listopada 1952 r. w sprawie księgowego ujęcia opłat za postoje wagonów jednostek taboru żeglugi śródlądowej (Monitor Polski nr A-97, poz. 1493).
13. Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 13 listopada 1952 r. w sprawie zrównania niektórych płatności z placami przy dokonywaniu rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między jednostkami gospodarki społecznej (Monitor Polski nr A-98, poz. 1509).
14. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 6 listopada 1952 r. zmieniające zarządzenie z dnia 8 marca 1951 r. w sprawie gospodarowania reglamentowanymi materiałami drzewnymi (Monitor Polski nr A-98, poz. 1504).
15. Zarządzenie nr 259 Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1952 r. w sprawie zmian statutu organizacyjnego Głównego Urzędu Statystycznego (Monitor Polski nr A-102, poz. 1572).
16. Zarządzenie Ministra Energetyki z dnia 25 października 1952 r. w sprawie zawierania umów o świadczenie usług z osobami nie wymienionymi w § 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych, udzielania zaliczek i zwalniania od obowiązku zabezpieczenia wykonanych umów (Monitor Polski nr A-100, poz. 1528).
17. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 343 z dnia 29 października 1952 r. w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji skór i wytworów skórzaných, zbywanych przez Centralę Handlową Przemysłu Skózanego (Biuletyn PKPG nr 46, poz. 216).
18. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 345 z dnia 29 października 1952 r. zmieniające zarządzenie w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji paliwa stałego na 1952 r. (Biuletyn PKPG nr 46, poz. 217).
19. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 356 z dnia 7 listopada 1952 r. w sprawie gospodarki makulaturą w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i jednostkach podległych (Biuletyn PKPG nr 50, poz. 226).

Wszystkie komórki organizacyjne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa obowiązane są gromadzić makulaturę przy zachowaniu zasad ustalonych w niniejszym zarządzeniu.

Makulaturą w rozumieniu niniejszego zarządzenia jest wybrakowany, zapisany, zadrunkowany papier nie nadający się do użytku i który nie będzie mógł być wykorzystany do pracy.

Kierownicy jednostek organizacyjnych polecać pracownikom odpowiedzialnym za zbórkę makulatury zgłaszać do Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej do dnia 31 października każdego roku plan dostaw makulatury.

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 739-45 wewn. 11.

Redakcja: PKPG, Departament Zaopatrzenia i Bilansów Materiałowych, Plac 3-ch Krzyży 5, pokój Nr 216

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze

Prenumerata: kwartalna zł 24, — półroczna zł 48. = roczna zł 96. = Cena numeru pojedynczego zł 4. =

Zamówienie CP/P/C-52/53 z dnia 2.I.53 r. Podpisano do druku 15.I.53, druk ukończono 20.I.53. Papier druk. sat. kl. VII 60g 61x86, ark. wyd. 4.2 Zam. 5793. Nakład 7083 egz. Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa 4-B-11530

Cena egz. zł 4.—